Nr. 217. Dnia 7 sierpnia. **Niedziela.** **Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1892 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Kajetana Wyz.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 39.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.		Czwartek:	Zuzanny Męcz.
Poniedz.:	Cyrjaka Męcz.	Zachód „ „ 7-ej „ 39.		Zachód „ 6 „ 9 r.		Piątek	Klary Panny.
Wtorek:	Romana Męcz.	Długość dnia godzin 15 „ 9.		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 1 (st. 3 c. 3).		Sobota	Hipolita Męcz.
Środa:	Wawrzyńca M.	Ubyło „ „ 1 „ 34.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.		Niedziela:	Euzebjusza Kapł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 312.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Olecha św.; jutro Niezamyśla.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia czeladników szewskich. (Lokal gospody przy ulicy Długiej—4 po południu.)

Wystawy: **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych.** (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

Wycieczki: Wycieczka członków zgromadzenia drukarzy warszawskich do Młocin. (Przystań statków parowych na Wiśle—8½ rano.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bulerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita, czyli córka Jerozolimy";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Biały kruk";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stryj Sam"; jutro „Nasze anioły";— Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 2110 rs. 55 kop.** (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, jako w drugi dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa.

— Jutrzejszą uroczystość św. Kajetana obchodzić będzie kościół św. Trójcy (po-trynitarski) solenną wotywą o godz. 10-ej zrana oraz nieszporami z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 4-ej po południu, poczem nastąpi święcenie kwiatów, oraz namaszczanie oczu zebranych olejem poświęcanym.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie w kaplicy św. Kajetana wotywa ku jego czci.

W sprawie Muzeum rzemiosł.

Muzeum rzemiosł z niedawnego projektu staje się już faktem.

Sprawa ta, bezpośrednio dotycząca jednej tylko sfery społecznej, pośrednio ma doniosłe znaczenie dla całego ogółu; nic też dziwnego, że każdy bliżej z podobnemi sprawami obeznany, uznając wartość tego, co zostało już dokonanem, radby czem może przyczynić się do dalszego instytucji rozwoju.

Dwukrotnie delegowany przez władzę naukową w specjalnym celu badania kwestji szkół fachowych, zwiedziłem też różne sale rysunkowe, jak niemniej szkoły i muzea sztuki stosowanej; pomiędzy zaś niemi znalazłem instytucję, która zarówno ze względu na program, jak i na sposób prowadzenia zajęć, wyjątkowo dodatnie uczyniła na mnie wrażenie.

Jest to mianowicie tak zwana *Techniska skola* w Stockholmie, której opis może w tym razie przedstawiać pewną wartość.

W rządowym gmachu przy ulicy Mäster Samuelsgatan, którego dół zajmuje muzeum geologiczne, mieści się ona na dwóch piętrach i obejmuje wiele pokojów, salek i sal, między któremi jedna olbrzymich rozmiarów, zastawiona pięknie wyrobionemi ławkami i katedrą, stanowi wspaniałą salę prelekcyjną.

Szkoła owa daje zajęcie przedewszystkiem fachowcom (rzemieślnikom, praktykantom budownictwa, sztukatorom, malarzom itp.), lecz obok tego i prywatnym amatorom. Prowadzone w niej są lekcje rysunku architektonicznego, techniczno-fachowego i ręcznego, z natury, modeli i wzorów; dalej planowanie i kompozycja, według danych motywów lub na zadany temat, we wszelkich gałęziach sztuki, z cieniowaniem kredą, ołówkiem, tuszem i z kolorowaniem; wreszcie modelowanie płaskorzeźb i figur, a także malowanie dekoracyjne, wykonywanie imitacyj różnych gatunków drzewa i kamieni itp.

Szkoła posiada poważny zbiór wzorów, modeli, a także przedmiotów w naturze (pomiędzy niemi i antyki), posiada też *pierwotne modele* niektórych pomników budownictwa i rzeźby, istniejących nietylko w Szwecji, ale i w innych krajach.

Podczas zwiedzania zastałem niektóre sale puste, w większości jednak odbywały się zajęcia, już to pod kierunkiem właściwych przewodników, już też bez żadnego dozoru, mianowicie w sali malarstwa dekoracyjnego i w oddziałach imitacyj drzewa i metalu. Z sal, w których odbywały się lekcje, zwróciły moją uwagę: 1) salka niewielka bez okien, w której, przy oświetleniu sztucznem, gromadka panien, siedząc na nizkich stołkach, robiła kopję ornamentu na znanej konstrukcji rajzbretach stalugowych, których wierzch

W kawiarni maurytańskiej.

OBRAZEK Z ŻYCIA W ALGERJI.

Słońce kryć się już zaczynało po za niebieski, mgławy pas gór Atlasu, ostatnie światła rzucając na białe domy arabskie dzielnicy Sidi-Bel-Abbesu, której ciasne, ruchliwe w dzień uliczki, w miarę zwiększającego się mroku, w coraz to większą ciszę zapadały.

W europejskiej dzielnicy światła zapalać już zaczęto. Na bulwarach, pod cieniem olbrzymich palm i platanów, snuły się tłumy modnie odzianej publiczności, przysłuchując się dźwiękom muzyki wojskowej.

W pięknym ogrodzie „Cercle militaire", pośród konarów roślin egzotycznych, w kiosku, muzyka pułku „Legji cudzoziemskiej" grała jeden z najnowszych walców Waldteufla, uroczemi dźwiękami tłumiąc gwar rozmów zebranych na werendzie oficerów.

Wszystko tu nosiło cechę europejską, od kawiarni, światłem zalanych, aż do chodników asfaltowych; wszystko to zmuszało zapomnieć, iż znajdujemy się na ziemi dawnych berberyjskich korsarzy, przed którymi drżeli mieszkańcy wybrzeży morza Śródziemnego.

Czasami tylko arab jaki, tuląc się w śnieżno-białe fałdy burnusu, z trudnością przez tłum się przeciskał, ukradkowe spojrzenie na zabawy *rumi*[1]) rzucając, i potem pogardliwie ramionami wzruszywszy, pogrążał się w zmrok ciasnych arabskich zaułków.

Znudzony panującym tu gwarem, skręciłem w lewo i omackiem, powoli, podążyłem naprzód po niebrukowanej ulicy.

Wysokie domy bez drzwi, bez okien, stykały się prawie szczytami dachów i jedynie u góry widać było wązki pas nieba, haftowany gwiazdami. Ciemność i cisza zalegała uliczki; zdaleka tylko dolatywała mnie piosnka arabska, a smętnym, dziwacznym, niezrozumiałym dla ucha europejczyka jej dźwiękom, wtórowało brzmienie derbuki[2]) i tamburyna:

„Anda, anda, anamija
Makasz bono sabir arbija[3])".

Wtem na skręcie ujrzałem drzwi, z których prostokąt świetlany wypadał na ulicę. Nade drzwiami przy słabem świetle spostrzegłem napis: „Café Maure" i kilka słów w arabskim języku.

Wszedłem. Owionęło mnie ciężkie i gorące powietrze izby, a widok dziwny przedstawił się mym oczom.

Białe ściany upstrzone były napisami z koranu; symboliczne, pozłacane obrazki wschodnie wisiały na nich dookoła, a wzdłuż pod niemi ciągnął się szereg ławek.

Przy ognisku kręcił się arab, nizki i chudy, w turbanie białym i kurtce niebieskiej, kawę przyrządzając.

Na ławkach porozsiadali się arabi, wschodnim zwyczajem, podłożywszy pod siebie nogi, a spora gromadka synów pustyni umieściła się na wielkim dywanie pośrodku izby; pomiędzy nimi kręcili się *kawadżi*[4]) w jaskrawych, wschodnich strojach, roznosząc dokoła wonną *mokka*[5]).

— *Salem*[6])—wykrzekłem, pokłoniwszy się.

— *Bounjour*!—odpowiedziano mi, starając się mówić po francuzku.

Kazawszy podać sobie filiżankę kawy, umieściłem się w końcu izby.

Pośród kupki arabów, jeden, bajarz widocznie, głos zabrał. Stary był, ślepy na jedno oko, broda siwa spadała mu na piersi, *chachia*[7]) arabska wieńczyła mu ogoloną głowę. Jedyne oko połyskiwało blaskiem zapału.

Rysy jego były dziwnie ruchliwe, a tak umiał grać na nich i tak przy tem giestykulował, iż dość było nań spojrzeć, aby śmiechem wybuchnąć. Widocznie usiłował wszelkiemi sposobami przejąć swem opowiadaniem słuchaczy.

— Dawno to było, dawno, *bezef, bezef*[8]) —mówił, głaszcząc się po siwej brodzie—za panowania wielkiego kalifa Harun-al-Raszyda, gdy *arbi*[9]) byli jeszcze panami świata. W uroczych ogrodach *Farsistanu*[10]) żył sobie *szejk*[11]) potężny i sławny. A w kraju jego wszystko kwitło błogością i dobrobytem *ala nachad!*[12]) Każdy arbi, nawet i najbiedniejszy, posiadał co najmniej 50 owiec, a co wielbłądów i osłów, a niewolnic i żon!

Tu stary podniósł rękę do góry i na palcach jął liczyć, a potem zamlaskał językiem i głową pokiwał.

— Aj, aj, *Harbi Mulina*![13]) Dobrze było wtedy na świecie. Szejk ten nazywał się Abdałłah, a bogaty był, bogaty. W workach jego tyle *soldi*[14]) i *frankos*[15]) brzęczało, iż wyłożyć możnaby niemi było drogę z *Al Dżeziras*[16]), świętego miasta, aż do pierwszej oazy Moghraru! Kalif nawet Harun-al-Raszid posłów do niego posyłał. A po co? Po córkę jego, która piękną była, niby zorza poranna, włosy miała przecudne, niby najpiękniejsza huryska pana naszego, Mahometa.—Tu stary pobożnie głowę pochylił, a oczy, pełne ognia, gorzały z pod brwi czarnych.—Szejkowie i agowie zbiegali się ze wszech stron i posłów nasyłali z darami, z końmi białemi rasy najprzedniejszej, z wielbłądami, objuczonemi złotem i bronią, wysadzaną drogiemi kamieniami.

---

[1]) *rumi*—niewierni.

[2]) *derbuka*—bębenek arabski.

[3]) biedny, biedny, ja nieszczęśliwy, źle arabowi żyć na świecie.

[4]) *kawadżi*—chłopak usługujący w kawiarni.

[5]) *mokka*—kawa.

[6]) *Salem*—Bóg z wami.

[7]) *chachia*—fez wysoki.

[8]) *bezef, bezef*—wiele.

[9]) *arbi*—arabi.

[10]) *Farsistan*—Persja.

[11]) *szejk*—książe.

[12]) *ala nachad*—przepięknie.

[13]) *Harbi Mulina*—jak mi Bóg miły.

[14]) *soldi*—moneta hiszpańska.

[15]) *frankos*—frank.

[16]) *Al Dżeziras*—Algier.

wspierał się na przytwierdzonych zawiaskami do rajzbretu nóżkach, brzeg zaś dolny oparty był na kolanach rysującej. 2) Sala okrągła z amfiteatrem siedzeń, pośród której na podwyższeniu model, oświetlony światłem, padającem z jedynego odsłoniętego okna. 3) Sala rysunku ręcznego, stanowiąca zarazem gabinet wzorów. Stoły w niej rysunkowe, urządzone w kształcie wysokich biurek na dwie osoby (z przystawianemi odpowiedniej wysokości i konstrukcji krzesłami), opatrzonych z przodu podnoszonym do żądanej wysokości blatem (klapą), z tyłu zaś wysuwaną ramką, do której przyczepia się wzór lub model — posiadają w dolnej części szereg z boku wysuwanych szuflad, na przechowywanie wzorów i płaskich modeli, dla których pomieszczenia nie potrzeba już urządzać osobnych szaf i sali.

Techniska skola zwiedzałem w towarzystwie rektora znanej szkoły sztokholmskiej, Palmgrena, a pod przewodnictwem wicedyrektora zwiedzanej instytucji; nie chcąc zaś nadużywać ich grzeczności, zużyłem na zwiedzenie nie wiele więcej nad godzinę czasu i nie mogłem tem samem zebrać więcej o zakładzie szczegółów nad te, jakie powyżej podałem. Jeżeliby jednak ten mój szkicowy opis zakładu obudził zainteresowanie w kimś z osób, należących do składu Muzeum, to na ich życzenie chętnie odniósłbym się do Sztockholmu z prośbą o dostarczenie mi szczegółowego programu *Techniska skola*, który w tłumaczeniu złożyłbym Muzeum.

*

Tylko co wypowiedzianą propozycję skorzystania z programu szkoły sztockholmskiej stawiam li tylko z tego względu, że w ogóle uważam za pożyteczne korzystanie z wzorów gotowych, o ile nadarza się sposobność; bynajmniej jednak nie dla tego, iżby to, co dotąd zrobiono, miało mi się wydawać słabo wykonanem. Przeciwnie, statut *sali rysunkowej* (p. nr. 161 *Kurjera*) w przekonaniu mojem jest wybornie, bo sumiennie i umiejętnie opracowanym, i przy treściwej redakcji wyczerpuje kwestję. Pozwoliłbym sobie tylko zrobić jednę uwagę, a to ze względu na wyjątkowe warunki, w jakich pozostaje u nas stan rzemieślniczy.

Rzemieślnik nasz, z niewielkiemi wyjątkami, jest tak słabo obeznany z rysunkiem w ogóle, a konstrukcyjnym w szczególności, jak również z nauką o stylach, iż w wielu sprawach fachowych, z praktycznej strony dobrze mu znanych, nie może dać sobie rady tylko dla braku odpowiedniej wiedzy teoretycznej. I tak: dostał np. rysunek jakiegoś przedmiotu, domyśla się znaczenia całości, ale szczegółów nie rozumie; wpadł na jakiś pomysł, ale ma pewne poważne wątpliwości w kwestji jego wykonania; do pewnego garnituru wyrobów stylowych ma dorobić jakieś dopełnienie, ale nie wie, jak je utrzymać w danym stylu; zrobił model jakiegoś sprzętu, czy przyrządu, którego radby mieć rysunek, ale sam tego wykonać nie potrafi i t. p. Zdarza się to nieraz, a interesowany, albo nie znajduje kogoś, kto byłby mu pomocnym, albo wstydzi się wydać ze swoją nieumiejętnością, albo obawia się o to, żeby mu wezwany pomocnik nie zabrał pomysłu na swoją korzyść.

Otóż z powyższych względów, zdaje mi się, pożytecznem byłoby urządzenie przy Muzeum rzemiosł jakiegoś *biura porady*, do którego zwrócićby się mógł z prośbą o radę lub wskazówkę; inny o wykonanie jakiego planu, czy rysunku (choćby za opłatą); inny wreszcie z jakiemś pytaniem, lub nawet z uwagą, tyczącą się spraw muzealnych. Biuro podobne przedstawiałoby dla interesanta gwarancję odpowiedniego załatwienia jego żądań, a nawet zachowania w danym razie sekretu; mogłoby w pewnych oznaczonych porach udzielać skutecznej, a nieraz bardzo poważnej informacji potrzebującym; mogłoby wreszcie korzystać z uwag nadsyłanych; w każdym zaś razie stanowiłoby ono łącznik, zapewniający ciągłe stosunki pomiędzy instytucją a sferą rzemieślniczą.

Rozumie się, iż pod tytułem „biuro porady" pojmuję komitet Muzeum rzemiosł, a mianowicie w ten sposób, że sekretarz tegoż komitetu, czy inny jaki członek dyżurny, przyjmowałby w oznaczonych porach interesantów i ich podania; na te zaś ostatnie udzielałby odpowiedzi, również w oznaczonych na to porach, ktoś znów delegowany przez komitet, więc albo jeden z z jego członków, albo ze specjalistów, kierujących zajęciami w sali rysunkowej.

Jerzy Kühn.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Zakopane w lipcu.

W szczupłem jeszcze do niedawna gronie wielbicieli uroczych Tatr powstała przed kilku laty myśl zawiązania Towarzystwa, którego celem byłoby gromadzenie przedmiotów naukowych i artystycznych, odnoszących się do tych gór, zbieranie wytworów przemysłu miejscowego, okazów przyrody z Tatr i najbliższych okolic i utworzenie z tychże zbiorów instytucji pod nazwą „Muzeum tatrzańskie imienia dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem". Zadaniem Towarzystwa muzeum miało być wreszcie ułatwianie naukowych badań w Tatrach, zachęcanie szerszej publiczności do zaznajamiania się z fauną, florą i budową geologiczną Tatr, z charakterystyką ludu miejscowego, oraz gromadzenie literatury dotyczącej Tatr i Podhala.

Piękny cel nie pozostał niewykonany. Towarzystwo, acz skromne ilością członków, istotnie się zawiązało i rozpoczęło zamierzone starania, skutkiem czego było, iż w r. 1888-ym muzeum otwarte zostało. Instytucji nadano imię jednego z najpierwszych i najgorliwszych badaczy Tatr, wielkiego ich znawcy i miłośnika, nieodżałowanego ś. p. dra T. Chałubińskiego.

Do ostatnich czasów mieściło się muzeum w szczupłym domku, obok szkoły koronkarskiej na Krupówkach, obecnie zaś przeniesione zostało do nowego budynku na zejściu się ulicy Chałubińskiego z Krupówkami, obok drogi do Kuźnic.

Obszerny budynek, wystawiony częścią podług planów jednego z budowniczych warszawskich, częścią w „stylu zakopańskim", stanął na gruncie, ofiarowanym na własność Towarzystwu muzeum tatrzańskiego przez sukcesorów ś. p. T. Chałubińskiego.

Zbiory znalazły pomieszczenie w dwóch obszernych salach na dole, a uporządkowaniem ich zajmuje się gorliwie p. S., obywatel z Warszawy, przy pomocy jednego z nauczycieli miejscowych.

Z dziedziny zoologji posiada muzeum liczny zbiór zwierząt ssących, zebranych w Tatrach i okolicy, bardzo bogaty zbiór ptaków, następnie kolekcje: ryb, gadów, mięczaków, motyli, muchówek, chrząszczów, owadów błonkoskrzydłych, wijów, pająków i skorupiaków.

Z dziedziny botaniki posiada muzeum bogaty i cenny zbiór mchów po ś. p. drze Chałubińskim wraz z preparatami mikroskopowemi (około 400 gatunków), oraz zielniki tatrzańskich roślin jawnokwiatowych (około 1,300 gatunków).

Z dziedziny mineralogji posiada muzeum kolekcję skał, zebranych przez ś. p. dra Chałubińskiego (okazów 320), dalej zbiór minerałów, zebranych przez pp. hr. Krasińskiego, St. Drohojowskiego, G. Ossowskiego i Morozewicza, oraz zbiór preparatów mikroskopowych z tatrzańskich granitów, dar p. Morozewicza.

Ze zbiorów etnograficznych zaznaczyć należy kolekcję różnych ubiorów ludowych, sprzętów i innych narzędzi domowych z okolicy Czorsztyna (okazów 57), dar hr. Drohojowskiego.

Nadto posiada muzeum zaczątek bibljoteki (około 300 tomów), mapy, rysunki, widoki, oraz mikroskop Hartnacka i t. p.

Majątek nieruchomy Towarzystwa muzeum tatrzańskiego wynosi obecnie kilka tysięcy złr., nie licząc bibljoteki, ofiarowanej przez sukcesorów ś. p. Chałubińskiego, wartości około 2,000 złr.

Towarzystwo muzeum tatrzańskiego liczyło w roku 1888/89 członków 48, w r. 1889/90 członków 26, w r. 1890/91 członków 34. Prezesem Towarzystwa jest hr. Edward Raczyński, a komitet, wybrany przez członków-założycieli do czuwania nad dalszym rozwojem instytucji, zwołuje corocznie w sierpniu w Zakopanem ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa, na którem zdaje sprawę ze swoich czynności i projektuje środki, potrzebne do wzrostu instytucji.

W końcu nadmienić wypada, że w nowym budynku muzealnym urządzone zostaną jedna lub dwie pracownie dla badań przyrodniczych, oraz mieszkanie dla jednego z badaczy. W muzeum ma być także pomieszczone obserwatorjum meteorologiczne, którego w Zakopanem obecnie brak.

Jak w latach poprzednich, tak i w r. b. muzeum ta-

Piękna Fatyma nie chciała nikogo, zrozumieć miłości nie chciała! Aj! aj! Harbi Mulina. A ojciec jej, szeik bogaty, *duarów* [1]) wielu władca, dziwny miał zwyczaj. Gdy cudzoziemiec jaki do *gurbi* [2]) jego zawitał, przyjmował go zaraz przepięknie.

Do stołu dania zastawiono przeróżne: *galety* [3]) z miodem, mięso wołowe, *kus-kus*, [4]) pomarańcze, figi, daktyle z Maghraru, jak pięść wielkie: *Mleeh, mleeh bezef* [5]) aj, aj!" —Stary oblizywać się zaczął i okiem zamrugał, a słuchacze wszyscy śmiechem wybuchli.

— A potem podawano ćwiartkę baraniny, a gdy cudzoziemiec, połowę jej zjadłszy, do drugiej się zabierał, o Ałłah! *laikary* [6]) podbiegali do niego i pochwyciwszy go, do lochu ciemnego wrzucili, a w trzy dni potem nieszczęsny do raju Mahometa wstępował.

Lecz podczas trzech dni owych przedśmiertnych, skazaniec, z łaski szejka wielkodusznego, trzy życzenia wypowiedzieć miał prawo, a każde z nich spełnionem być musiało.

Otóż raz w księżyc jeden po *Ramodanie* [7]), *aga* [8]) z Kurdistanu na dwór szejka Abdalli przybył, a z nim syn jego młody.

Gościom dostojnym przyjęcie urządzono wspaniałe, a w końcu uczty, jak zazwyczaj, zgodnie z rozkazem szejka, i ćwiartkę baraniny podano.

Ojciec i syn ze smakiem przeklętego barana jeść zaczęli, a gdy zjadłszy połowę, aga do drugiej się zabierał, wyskoczyło z za kotary kilku laskarów, którzy nieszczęsnego powlekli przed oblicze wielkodusznego szejka, a ten do więzienia wrzucić go kazał.

Ale syn agi, który wielce ojca miłował, jął błagać szejka, by staremu życie darował, a natomiast jego uśmiercił.

[1]) *duar* — wieś.
[2]) *gurbi* — dom.
[3]) *galety* — rodzaj naleśników.
[4]) *kus-kus* — ryż z baraniną.
[5]) *mleeh* — smaczny, dobry.
[6]) *laskary* — żołnierze.
[7]) *ramadan* — post u arabów.
[8]) *aga* — książe.

Szejk w głębi duszy niezłym był człowiekiem, zgodził się więc i na to, gdyż, co prawda, było mu wszystko jedno, kogo powieszą, byle tylko ktoś wisiał; przystał więc na zamianę.

Zaprowadzony do więzienia, młodzieniec, tak się do strażników swoich odezwał:

Wiecie zapewno, że przed śmiercią mam prawo żądać spełnienia trzech moich życzeń.

Idźcie więc do *sidi* [9]) waszego i powiedźcie mu, iżby mi przysłał tutaj córkę swoją Fatymę, oraz *Marabuta* [10]) świętego, któryby nasz związek pobłogosławił.

Zdziwiło to żądanie zuchwałe szejka wielkiego, ojca wiernych, Abdałłaha. Ale mógłże on cofnąć swoje słowo, które sam za święte uważał?

A że Fatyma nic przeciwko temu nie miała, szejk przeto, władca sprawiedliwy, także się zgodził.

Dnia drugiego więzień wypowiedział drugie życzenie, a było to, aby szejk raczył przysłać mu do więzienia cały swój skarbiec.

Życzenie to nie było wcale dziwniejszem od pierwszego, to też szejk natychmiast spełnić je kazał, bo, myślał sobie: nie wiele mi z tych skarbów w ciągu dwóch dni ubędzie. A więzień, skoro tylko w ręce je dostał, jął pełnemi garściami rozsypywać je między dworzan wielkiego szeika, a że ci złoto miłowali nad wszystko, rozmiłowali się więc i w hojnym młodzieńcu i nad losem jego szczerze boleli.

Dnia trzeciego, szeik, po nocy, bez snu spędzonej, sam poszedł do więzienia i w te słowa ozwał się do skazańca:

— Teraz, Harbi Mulina, spiesz się z ostatniem swem życzeniem, bo mi pilno ukarać cię nareszcie za twe niesłychane zuchwalstwo. Wysokoś mierzył, to też wysoko cię każę powiesić.

— *Szuja*, [11]) Sidi Abdałłahu, postąpisz sprawiedliwie, a ja umrę, wielbiąc twoją wspaniałomyślność, spełnij tylko ostatnie me życzenie, i każ tym wszystkim, co widzieli, jak mój ojciec napoczął drugą połowę ćwierci baraniny, oczy powypalać.

— Melech, bezef!—odrzecze szejk;—żądanie twoje bardzo słuszne, a pochodzi z dobrego serca. Na Ałłaha, sprowadzić mi tu mistrza dworu, Achmeta-beja!"

— Panie!—zawołał Ahmet-bej, do nóg szejka upadłszy — oczy moje nie widziały! Był tam wielki krajczy.

— Dajcie tu wielkiego krajczego! jeżeli widział, wnet wypalić mu oczy.

Krajczy na Ałłaha się zaklął, iż nic zgoła nie widział i wysłał po stolnika, stolnik po *naïda* [12]), naïd po *kaïda* [13]) i t. d.; lecz nikt z całego dworu nie zaświadczył, iż widział, jako aga rozpoczął drugą połowę baraniny.

— Ojcze mój—ozwała się wtedy piękna Fatyma—zwracam się do ciebie, jak do mądrego ongi króla Selima. Jeżeli nikt nie widział, to aga nie jadł baraniny i miły mój małżonek niewinnie pokutuje za niego.

Szejk brwi zmarszczył, cały dwór struchlał; lecz potem gdy Abdałłah-bej się uśmiechnął, wszystkie twarze rozjaśniły się znowu.

— Dobrze!—zawołał szejk—piękny zięć mój niech żyje! Nie powieszę go, bo i bez tego już się sprawiedliwości stało zadość, skoro się nieborak ożenił. Bijcie więc w bębny i kotły, a niech Ałłahowi chwała będzie na wieki!

— *Ałłah il Ałłah, Mahomet Rossul Ałłah!* [14])—zakończył stary, — a arabi rozwodzić się zaczęli nad sensem bajki.

Jam zaś wyszedł zgorszony wielce, iż nawet i ten naród wpół dziki, utrzymuje, że czy powiesić kogo, czy go ożenić—to na jedno wychodzi!

Sidi-Bel-Abbes 24-go lipca 1892 r.

Bolesław Soszyński.

[9]) *sidi* — pan.
[10]) *marabut* — kapłan u arabów.
[11]) *szuja* — zaczekaj.

[12]) *naïd* — szambelan.
[13]) *kaïd* — dowódzca straży.
[14]) *Ałłah il Ałłah, Mahomet Rossul Ałłah.*—Niema Boga o prócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem.

trzańskie będzie codziennie otwarte dla publiczności, która za drobną opłatą będzie miała sposobność oglądać ciekawe i rzadkie zbiory przyrody tatrzańskiej. *B.*

*

Truskawiec 1-go sierpnia.

W poprzedniej korespondencji mojej z Truskawca zaznaczyłem, że w z. m. miał być otwarty zakład inhalacyjno-solankowy, urządzony dzięki inicjatywie i staraniom jednego z głównych współwłaścicieli tego uroczego miejsca kąpielowego, ks. Leona Sapiehy. Istotnie w d. 24-ym z. m. nastąpiło poświęcenie tego zakładu.

Zakład inhalacyjno-solankowy w Truskawcu, urządzony na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów według systemu Wassmutha, a więc nie mający rywala w państwie austrjackiem, ma leczyć skutecznie choroby krtani, gardła, nosa, płuc skutecznie i szybko. Opóźnienie otwarcia tego zakładu w bieżącym sezonie może być tylko znakomitą reklamą dla osób, pragnących się racjonalnie leczyć na wyżej wymienione choroby, bo ci, którzy jeszcze w tym roku mogą korzystać z zakładu, dadzą najlepsze świadectwo skuteczności nowo zaprowadzonego systemu całego zakładu. Dodać tu wypada, że gdy istotnie Truskawiec zastępuje w całem tego słowa znaczeniu Marienbad, Reichenhal i Kissingen, można śmiało powiedzieć, że zakład ten kąpielowy z inhalacją solankową ma wielką przyszłość przed sobą.

Od czasu, gdy Truskawiec przeszedł na własność spółki obecnej, na czele której stoją książęta Sapiehowie, Sanguszkowie i hr. Andrzej Zamoyski, o czem już poprzednio mówiłem, zakład stanął na poziomie najwybredniejszych wymagań, tak pod względem leczniczym, jak i wygód, a wreszcie i zabaw towarzyskich.

Wybudowano mnóztwo willi w stylu szwajcarskim, umeblowano je z zupełnym komfortem, zwiększono znacznie personel służbowy, zaprowadzono trzy bardzo wytworne o dostępnych dla każdego cenach restauracje, sprawiono powozy i wózki dla użytku gości o oznaczonej z góry taksie, tak do kolei, jak i na okoliczne wycieczki. Mówiąc o wycieczkach, tak istotnie pożądanych w miejscach kąpielowych, zaznaczyć wypada, iż w okolicach Truskawca jest ich bardzo wiele.

Najbliższa do Stebnika, gdzie są bardzo ciekawe warzelnie soli, dostępne dla gości kąpielowych dzięki uprzejmości miejscowego zarządu górniczego; następnie do Borysławia: tam znowu są pokłady wosku ziemnego i obfite źródła nafty, dokąd za godzinę można bardzo dobrze z Truskawca powozem przejechać. Dalej idą wycieczki na granicę Węgier aż do Ławocznego.

W kaplicy łacińskiego obrządku codziennie rano odprawiane bywają msze św., a w niedziele i święta całodzienne nabożeństwa przy muzyce zakładowej.

Słowem, jest wszystko w Truskawcu, co do egzystencji potrzeba: leczenie kąpielami, wodami i inhalacją, bardzo skuteczne; lasów i łąk bardzo wiele; wycieczki półdniowe, dniowe i kilkodniowe, bardzo liczne; zabawy z tańcami i bez tańców kilka razy w tygodniu; koncerty lub przedstawienia teatralne bardzo częste; życie w restauracjach lub z własnej kuchni bardzo tanie; porada lekarska u trzech miejscowych lekarzy, wreszcie, i co jest najważniejszą rzeczą, nadzwyczaj łatwe łączenie się różnych rodzin i towarzystw w jedno kółko. I to właśnie wszystko sprawia, że istotnie w Truskawcu podczas sezonu jest się, jak u siebie, bez żadnych pretensyj i wymagań, jak w niemieckich lub francuzkich kąpielach, i z rzetelnym skutkiem dla zdrowia, humoru i kieszeni.

Rozpisałem się o tem wszystkiem dlatego, że pomimo, iż wiele słyszałem o Truskawcu, to, co widziałem, czego doświadczyłem i co mi na miejscu o skuteczności wód opowiadano, przeszło moje oczekiwania i nietylko z obowiązku sprawozdawczego, ale z całem przekonaniem podaję to do wiadomości czytelników *Kurjera*. *K.*

*

Dubbeln pod Rygą 1-go sierpnia.

Gdyby nie nazbyt uciążliwa droga, pobrzeże zatoki Ryskiej stałoby się niewątpliwie ulubionem miejscem warszawiaków i odebrałoby Sobotom ich siłę przyciągającą. Niestety, przestrzeń 775 wiorst, oddzielająca Warszawę od spokojnego tutejszego zakątka, odstrasza nawet tych, dla których wydatek 22 rs. na bilet II-ej klasy lub 11 rs. na III-ej (w jedną stronę) nie przedstawia zbyt wielkiej różnicy. Odległość 775 wiorst nie wydawałaby się wreszcie tak straszną, gdyby można było spokojnie noc przepędzić w jednym wagonie podczas 25-godzinnej podróży: najdotkliwiej jednak uczuwa się to, że o godz. 3-ej w nocy petersburski pociąg wyrzuca dążących do Rygi w Dynaburgu, gdzie dwie godziny trzeba oczekiwać na dalszą jazdę. Najwytrwalszemu turyście podobna przyjemność może dać się we znaki. Dlaczego koleje: petersburska i rysko-dynaburska nie porozumieją się odnośnie puszczenia w ruch bezpośrednich powozów między Rygą i Warszawą, należy to do tajemnic polityki kolei. No, ale złe minęło: jesteśmy na miejscu i wnet zapominamy o trudach podróży.

Miła, spokojna tutejsza przyroda wynagradza nam ją sowicie. Morze, zaledwie szeleszczące z cicha w dni pogodne, skacze na brzegi podczas wiatru, jak Północne; równolegle zaś do jego wybrzeży toczy swoje wody majestatyczna, szafirowa Aa, oddzielona od poziomu morskiego dosyć wysokiemi lesistemi diunami.

Żądni zmiany krajobrazów mogą go mieć w ciągu pięciu minut, niewięcej bowiem czasu potrzeba na przebycie wązkiego skrawka ziemi, aby się przerzucić od łagodnych i dziwnie spokojnych nadrzecznych widoków do potężniejszej i więcej dzikiej panoramy morskiej. To też wybrzeże tutejsze na przestrzeni 15-tu wiorst roi się 50,000-ym tłumem kuracjuszów i letników, z różnych stron, a przeważnie z Rygi przybyłych. Bilderingshof, Edinburg, Majorenhof, Dubbeln, Karlsbad, Assern i Hangern stanowią jedną długą ulicę o tysiącach eleganckich wjlli, mniej więcej okazałych domów i domeczków z tarasami, werendami i altankami. Wszystko to, skąpane w zieleni drzew iglastych i liściastych, nadaje miejscowości pozór wielkiego parku, poprzerzynanego piasczystemi alejami, których bokami biegną drewniane chodniki dla pieszych.

Każdy może urządzić się tutaj odpowiednio do swojej kieszeni, gdyż różnica ceny mieszkań ogromna, zależnie od miejscowości i stopnia komfortu. Domek z werendą i ogródkiem, kompletnie umeblowany, o czterech pokojach na dole i dwóch lub trzech na górze, kosztuje np. w Edinburgu od 200—300 rs., w Majorenhofie od 150 do 250, w Dubbelnie zaś i po za nim leżących miejscowościach od 70—150 rs. na cały sezon. Powietrze, morze, las i rzeka wszędzie jednakowe; rzecz prosta jednak, że za wyższą cenę otrzymuje się więcej wygód i komfortu. Można także z łatwością zdobyć pojedyńcze pokoje w cenie od 5—10 rs. miesięcznie, lub odnająć od kogoś zbywające mieszkanie na piętrze, trzy pokoiki za 20—30 rs. na cały sezon.

Życie w domu kosztuje przeciętnie 25 rs. na osobę; w restauracjach—dwa razy tyle, tych jednakowoż jest niewiele, przeważna bowiem część gości prowadzi gospodarstwo domowe lub umieszcza się na pensjonatach w cenie od 35—40 rs. miesięcznie za całkowite utrzymanie. W hotelach ceny te wzrastają o jakie 30%. Prowjantowanie się nie przedstawia żadnych trudności, większość bowiem artykułów spożywczych roznoszą po domach.

Handel tutejszy, jako też ryzki, drobny i hurtowny, znajduje się przeważnie w rękach niemców, których jednakże usiłują wyprzeć z zajętego oddawna stanowiska: miejscowi łotysze, przekupnie z wewnętrznych gubernij Cesarstwa, a także żydzi, dość licznie tutaj reprezentowani; kto zostanie w końcu zwycięzcą w tej ekonomicznej walce, trudno przewidzieć; bądźcobądź jednak niemcy nieprędko pozwolą wydrzeć sobie hegemonję—to pewna.

Kąpiele nic tutaj nie kosztują, o ile korzysta się z budek do rozbierania, jakie każdy dom mieszkalny posiada na wybrzeżu: w takim jednak razie trzeba kilkadziesiąt kroków biedz do morza po piasku. Za kąpiele z pomostu, daleko w morze wysuniętego, płaci się 5 kop. od osoby, a za wprowadzenie koniem do morza kabiny czteroosobowej 30 kop. Zrujnować się tutaj w ogóle trudno. Ważną niedogodność stanowi brak oddzielnych kąpieli dla obu płci, wzamian za co przeznaczono inne godziny dla pań i panów, mianowicie: dla mężczyzn do 9½ rano, od 3—4-ej i od 5—6-ej po południu; dla kobiet od 9½—12 w południe i od 4—5-ej po południu; pozostały czas wybrzeże wolne do spacerów. Takie urządzenie jest wysoce krępujące, panowie i damy muszą bowiem ciągle pamiętać o swoich godzinach, a w innych powstrzymywać się od przechadzek nad morzem. Zapomnienie powoduje dla mężczyzn po raz pierwszy karę 5 rs., drugi raz 25, a trzykrotni przestępcy zmuszeni swoją nieuwagę odpokutować kilkodniowym aresztem. Zapewne właśnie temu należy przypisać, że żadne wybrzeże kąpielowe tak pusto nie wygląda, jak tutejsze. Gdy wszędzie ruch i życie koncentruje się na „strandzie", tutaj prawie zawsze na niem pusto i zaledwie koło godz. 7-ej pojawia się nieco publiczności. Próbowano zaradzić tej niedogodności przed kilku laty przez zaprowadzenie, na wzór zakładów francuzkich, wspólnych kąpieli dla obu płci w kostjumach, lecz liczny *demi-monde* ryski wywoływał takie skandale pojawianiem się na wybrzeżu w więcej, niż eterycznych kostjumach, że gubernator, w imię przyzwoitości publicznej, zmuszony był odwołać swoje zarządzenie i przywrócić dawny porządek.

W różnojęzycznym tłumie gości najsilniej, rzecz prosta, reprezentowana jest Ryga. Cała jej inteligencja z nastaniem ciepłej pory przenosi się tutaj na lato. Zajęcia zawodowe bynajmniej temu nie stoją na przeszkodzie, kolej bowiem tubumska, obsługująca pobrzeże, podczas lata puszcza co godzina pociągi w jedną i drugą stronę, prócz tego kursują statki parowe po Aa, która pod Dünamünde jednym rękawem wlewa swoje wody do morza, drugim zaś do Dźwiny. W 50 minut koleją, w dwie godziny parowcem staje się ztąd w Rydze i odwrotnie. W niedziele i święta całe miasto wyludnia się, ulice pustoszeją, a pociągi i parowce roją się różnobarwnym tłumem. Wieczorem fale chwilowych przybyszów odpływają, pozostawiając do drugiego dnia maruderów, którzy wskutek zbyt wesołej zabawy zapomnieli o znikomościach świata. W dni powszednie nie spotyka się za to tłumów nigdzie. Publiczność, rozstrzelona na znacznej przestrzeni, używa wywczasu, przeważnie w swoich willach i ogrodach. Wieczorami gromadzi się cokolwiek więcej osób nad morzem, oraz na koncertach w parku dubbelnskiego kurhauzu i w ogrodzie hotelowym Horna w Majorenhofie. W tym ostatnim przygrywa doskonała orkiestra hamburska pod dyrekcją Paula Prilla: symfoniczne jej koncerty cieszą się wielkiem powodzeniem. Prill, ugodzony za 12,000 rs. na sezon, nie naraża jednakowoż przedsiębiorcy na straty, a nawet podobno przynosi mu znaczne zyski.

Jedną z większych tutejszych przyjemności jest wiosłowanie i żeglowanie po Aa. Pierwszy rodzaj sportu nie przedstawia prawie żadnego niebezpieczeństwa nawet dla mniej wprawnych wioślarzy, rzeka bowiem, jakkolwiek bardzo głęboka, ma bieg nadzwyczaj łagodny; za to drugi połączony jest z niebezpieczeństwem nielada wobec nieumiejętności tutejszych przewoźników obchodzenia się z żaglami.

Wiatr zawsze dosyć silnie wieje, trzeba więc bardzo czujnie trzymać sznury i rudel, aby w razie silniejszego podmuchu zwolnić zbyt mocno napięte płótno, inaczej—w jednej chwili można oddać wizytę niepożądaną rybom i rakom. Taka właśnie smutna przygoda zdarzyła się przed kilkoma dniami, pochłonąwszy trzy ofiary: studenta petersburskiej szkoły inżenierów Tawjewa, gimnazistę ryskiego Hwila, obu żydów, oraz kelnera, niemca, z kurhauzu. Czterej inni współtowarzysze wycieczki, w tem dwóch przewoźników, zdołali uratować sobie życie, dzięki wytrzymałości w pływaniu. Rozpowiadają, że parowiec, przejeżdżający w chwili katastrofy do Mitawy, odmówił tonącym pomocy: jeżeli śledztwo potwierdzi te wieści, winni nieludzkości będą zapewne surowo ukarani, najsroższa jednak kara nie powróci życia trzem młodzieńcom, w których rodzina i społeczeństwo utraciło może dzielne jednostki. Najlepszym środkiem dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość wydaje mi się egzaminowanie przewoźników, jak to dzieje się w Niemczech, gdzie bez patentu żeglarskiego nie wolno im puszczać się z pasażerami na wodę. Prócz tego, wielce pożądanym byłby przepis, aby żadna łódź nie była puszczana z przystani bez odpowiedniej ilości kół ratunkowych; tę ostatnią uwagę mogłoby wziąć do serca nasze Towarzystwo wioślarskie, którego trzej członkowie stracili życie przed kilku laty również wskutek braku na łodzi owych kół ratunkowych.

Od d. 20-go z. m. panują tu upały, przewyższające 20° R., lecz gościom nie dają uczuwać się zbyt dotkliwie z powodu obfitości cienia i wody; kurz tylko piasczystych ulic podczas większego ruchu powozów dokucza mocno. Zwolennicy zimnych kąpieli skarżą się na zbyt wysoką temperaturę morza, która w południowych godzinach dochodzi 18° R., przeważna jednak część kuracjuszów wcale się o to nie gniewa.

Stan sanitarny tak Rygi, jak i całego sąsiedniego pobrzeża wyborny; o cholerze czerpiemy wieści tylko z odległych stron w gazetach, używamy też bezpiecznie darów Pomony, co się zmieści, szczególniej w postaci melonów, truskawek i wiśni, które dopiero teraz tutaj dojrzewają. W ogóle wegetacja prowincyj nadbaltyckich o wiele późniejsza, niż u nas: żyta jeszcze zielonkawe, jaśminy i lipy, w najlepsze, okryte kwiatem, upajają nas swoją wonią.

C. Walewska.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Koleje austrjackie zawiadomiły wszystkie zarządy kolei tutejszych i w cesarstwie, że wywóz ryb świeżych z Rosji do Austrji został wzbroniony.

= Russkie Towarzystwo żeglugi parowej zawiadomiło drogą telegraficzną wszystkie zarządy kolei tutejszych, że do pewnego czasu nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę transportów i towarów, wysyłanych w komunikacji warszawsko-zakaspijskiej. Zastrzeżenie to Towarzystwo zrobiło wskutek zastosowania kwarantanny w portach morza Czarnego.

= Chociaż kwestja budowy nowego dworca kolei wiedeńskiej została znów na dłuższy przeciąg czasu odłożoną, łączny przecież z nią projekt wiaduktu ma być obecnie niezależnie traktowany i podług otrzymanych wiadomości ze źródła dobrze poinformowanego, niebawem będzie do skutku doprowadzony. Projekt ten w ostatniej formie tak się przedstawia: przedewszystkiem będzie rzucony nasyp, stanowiący spadek wjazdowy, dalej most żelazny, rzucony nad ulicą Żelazną, właściwy wiadukt, oparty na arkadach, drugi most, rzucony nad ulicą Chmielną i znowu drugi nasyp zjazdowy. Koszt robót wyniesie przeszło 200,000 rs.

= Z powodu wciąż zwiększającej się liczby wychowańców w domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, przybywających przeważnie z prowincji, istnieje zamiar otworzenia w jaknajbliższym czasie w obrębie gub. warszawskiej oddzielnego zakładu dla podrzutków starszych już wiekiem, a więc od 4-ch lat życia. Opracowaniem szczegółowego projektu w tym względzie, ma się zająć specjalna komisja złożona z członków rady miejskiej dobroczynności publicznej, oraz wielu zaproszonych osób z pośród przedstawicieli władzy, lekarzy, architektów, wreszcie obywateli. Na utrzymanie drugiego domu dla podrzutków mają być użyte procenty od legatów na wspomniony cel uczynionych, wreszcie i dochody, jakie komisja wskaże i obmyśli.

= Ze względu na konieczność utrzymania należytej czystości, zarządzono, ażeby wszystkie przejścia w domach i bazarach były na pewnej wysokości pomalowane olejno.

= Zarząd miejski upoważniony został ostatecznie do zawarcia kontraktu z towarzystwem lubeckiem na dostarczenie do Warszawy maszyny do czerpania żwiru i pogłębiania koryta Wisły.

= W tutejszem seminarjum duchownem wyznania rzymsko-katolickiego odbywają się obecnie próby kandydatów, którzy złożyli egzaminy, a zarazem przedstawili żądane świadectwa szkolne.

= Starszy inspektor rządowy kolei tutejszych, p. Łaskin, wyjechał. Do czasu zwinięcia czynności inspekcji tutejszej, to jest do dnia 13-go b. m., obowiązki starszego inspektora pełnić będzie inspektor oddziałowy, inżenier Razumiskij. Obowiązki zaś inspektora rządowego oddziału kowelskiego kolei nadwiślańskiej, za inżeniera Gerszynga, pełni inspektor oddziałowy, inżenier Popow.

= Związki małżeńskie.

W dniu 30 ym b. m. w Wojtkuszkach majętności Stanisława hr. Kossakowskiego, odbędzie się obrzęd ślubny córki jego, hrabianki Zofji, z p. Aleksandrem Meysztowiczem.

W Pakosławiu, w poznańskiem, w tych dniach zawarty został związek małżeński między Józefem hr. Potockim, synem Stanisława, a hrabianką Anną Czarnecką.

= Wspomnienie pośmiertne.

W d. 3-im b. m. zmarł po kilkoletniej chorobie ś. p. Konstanty Pohorecki, niegdy starszy zgromadzenia fryzjerów i obywatel tutejszy.

Zmarły rozwijał ożywioną a skuteczną agitację w kierunku zapewnienia pracownikom fryzjerskim odpoczynku w dni niedzielne.

= Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Letni w ogrodzie Saskim.

Dzisiaj: „Stryj Sam"; jutro: „Nasze anioły"; wtorek: „Stryj Sam"; środa: „Poczciwi wieśniacy", (wznowienie); czwartek: „Stryj Sam"; piątek: „Nasze anioły"; sobota: „Stryj Sam"; niedziela: „Stryj Sam".

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Dziecko szczęścia"; jutro: „Dziecko szczęścia"; wtorek: „Dziecko szczęścia"; środa: „Lirniczka z Sabaudji" (pierwszy raz; występ p. Janiny Babińskiej); we czwartek: „Lirniczka z Sabaudji" (występ p. Babińskiej); piątek: „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Babińskiej); sobota: „Lirniczka z Sabaudji (z udziałem panny Babińskiej); niedziela: „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Babińskiej).

= Ze sztuki.

* W Salonie sztuk pięknych Al. Krywulta w niedługim czasie wystawiony zostanie wielkich rozmiarów obraz hiszpańskiego malarza Ricordo de Vallodas'a p. t. „Chwała zwycięzcom" (*Victoribus gloria*).

Płótno to na międzynarodowych wystawach budziło wielkie zainteresowanie i doczekało się już kilku większych reprodukcyj.

= Fotografje z Bielan.

Na zamówienie oo. kamedułów na Bielanach jeden z tutejszych fotografów dokonywa zdjęć wnętrza i zewnętrznej strony kościoła, tudzież chóru po za ołtarzem, domków mieszkalnych i t. p.

Fotografje po ukończeniu będą ułożone w całość albumową.

= Przewodnik kolejowy.

Staraniem p. W. Rakowskiego wyszedł drugi, letni zeszyt wydawnictwa noszącego powyższy tytuł.

Zarówno jak poprzedni, obejmuje on rożnorodne informacje kolejowe, oraz letnie rozkłady pociągów.

Szkoda, że jako informator sezonowy, Przewodnik ukazał się dopiero ku schyłkowi sezonu.

= Wodociąg dla Pragi.

Przyłączenie Pragi i nowych dzielnic prawego brzegu do sieci nowego wodociągu, postanowione w zasadzie, przedstawia w projekcie szczegóły zajmujące, z których w krótkości notujemy następujące: rura główna o średnicy 16-calowej, którą woda filtrowana przeprowadzoną zostanie na drugi brzeg, rozpocznie się od przewodów już ułożonych, u podnóża szkarp nowego zjazdu; myśli przeprowadzenia rury przez koryto rzeki zaniechano, jako zbyt ryzykownej i kosztownej.

Rura alimentacyjna pójdzie zatem po moście Aleksandryjskim, a co do położenia jej istnieją dwa projekty: jeden przewiduje wzniesienie rury pod prawym chodnikiem mostowym, drugi przyczepienie jej na odpowiednich konsolach do pasa górnego żelaznej konstrukcji mostowej.

Rura sama najprawdopodobniej będzie stalowa, gwintowana.

Dla ochrony od działania mrozów i w ogóle wpływów atmosferycznych, rura 16-calowa umieszczoną będzie w skrzynce żelaznej, ułatwiającej rewizję w każdym punkcie.

Na prawym brzegu sieć wodociągowa rozejdzie się po całym obszarze nowo przyłączonych dzielnic, a rozmieszczenie kranów pożarnych dozwoli na energiczną pomoc w razie pożaru.

= Przedłużenie linji.

Słyszeliśmy, że kolej konna wilanowska ma być w roku przyszłym przedłużona do Natolina.

Przedłużenie ma nastąpić z inicjatywy dzisiejszego właściciela dóbr wilanowskich, hr. Branickiego, który ze swojej strony ma udzielić bezpłatnie grunt, potrzebny pod budowę kolei.

Nowa linja przyczyni się do ożywienia ślicznego parku natolińskiego, dotychczas bardzo mało przez warszawian odwiedzanego.

= Wyprawa pływacka.

Dziś, jeżeli pogoda posłuży, ma się odbyć wyprawa pływacka w połączeniu z konkursem.

Inicjator wyprawy, p. D., ma już zapisanych 14-tu kandydatów, którzy o godz. 11-ej przed południem wyruszą od brzegu żerańskiego.

Metę ma stanowić wybrzeże przy lasku bielańskim.

Nagrody dla najlepszych trzech pływaków stanowią trzy przedmioty pamiątkowe.

= Licytacje lombardowe.

Rezultaty, otrzymane ze sprzedaży na licytacjach w lombardach prywatnych, fantów niewykupionych i nieprolongowanych przekonywają, że wszystkie prawie przedmioty nabywane są za bezcen.

Korzyści tu osiągają handlarze, działając najczęściej solidarnie i niedopuszczając konkurencji szerszej publiczności.

Handlarze ci, aby zniechęcić przypadkowego konkurenta, często podbijają w czasie licytacji przedmiot, później zaś, gdy przychodzi do płacenia, znikają bez wieści.

Nadużycia te skłoniły władzę do wystąpienia z projektem urządzenia jednej wielkiej sali licytacyjnej dla wszystkich lombardów prywatnych.

Po urządzeniu sali, właściciele lombardów będą obowiązani dostarczać wszystkie fanty według dokonanej specyfikacji w terminie oznaczonym na licytację.

Oddzielny urzędnik zajmie się po skończonej licytacji wypłatą właścicielom lombardów prywatnych należnych im kwot, jako zwrot pożyczek i zaległych procentów.

Pozostałe kwoty, po odtrąceniu wszelkich wydatków, wnoszone będą do kasy zarządu policyjnego, zkąd interesowani okaziciele kwitów otrzymywać będą nadwyżki; po upływie terminu prekluzyjnego nieodebrane sumy przelewane być mają do depozytu oddziału banku Państwa.

= Od powodzi.

Jedno z towarzystw asekuracyjnych wprowadzi niebawem nowy dział ubezpieczeń od powodzi w miejscowościach, ulegających perjodycznym zalewom z powodu blizkiego sąsiedztwa rzek.

Z przeprowadzonych statystycznych badań okazuje się, iż zupełne zniszczenie przez powodzie pól zasianych nad Wisłą przypada średnio raz na 11 lat; częściowe zniszczenie wiosną w obrębie gub. warszawskiej raz na 7 lat, w płockiej raz na 8 lat, a w radomskiej najczęściej, bo co 6 lat.

= Napój okolicznościowy.

Instytut wód mineralnych w ogrodzie Krasińskich przygotowywa od dni paru zgodnie ze wskazówkami lekarzy napój, bardzo pożyteczny na czas epidemji.

Składa się on z wody przekroplonej z dodatkiem kwasu solnego i nieznacznej ilości wyskoku.

= Fatalne okna.

Do licznych złych stron Warszawy należą okna w mieszkaniach parterowych.

Okna te umieszczone są tak nizko, że przechodnie co chwila narażeni są na łamanie kapeluszy, jeżeli już nie na wybicie oka.

Wypadki podobne zdarzają się bardzo często, pomiędzy innemi, na ulicach: hr. Berga obok banku handlowego, na Świętokrzyzkiej nr. 2-gi i t. d. i t. d.

Okna te stają się tem groźniejszemi, im węższym jest chodnik, a niestety takiemi bywają chodniki na ulicach wązkich, gdzie właśnie znajduje się najwięcej mieszkań parterowych.

A przecież, gdyby pp. budowniczowie myśleli także o wygodzie i bezpieczeństwie publicznem, możnaby złemu zapobiedz, zwłaszcza, że za granicą przekonano się oddawna o tem, że lepiej jest, gdy okna otwierają się nie na ulicę, ale w kierunku wnętrza mieszkania.

Takie okna rzadziej wiatr tłucze i z zawias wyrywa, ani też nikt o nie głowy nie kaleczy i kapelusza nie łamie.

Czyby więc dla bezpieczeństwa publiczności także i w Warszawie nie należało zaprowadzić na parterach okien otwieranych do wnętrza, lub czy nie wypadałoby raz na zawsze zakazać otwierania okien, niezgodnego z przepisami bezpieczeństwa?

= Nasi stróże.

Zdawałoby się, że chodniki przeznaczone są dla przechodniów.

Innego zdania są jednakże nasi cerberzy domowi, skoro przy polewaniu ulic tamują przejście pompami do tego stopnia, że kto nie chce być oblany lub narażony na grubjaństwo ze strony stróżów, musi zejść z chodnika na ulicę.

Grzeczna prośba, skierowana do stróża, rzadko w tym razie pomaga.

Tak np. od jednego z naszych znajomych odbieramy zażalenie na to, że stróż domu nr. 6/8 przy ulicy Ślizkiej nietylko zamyka swoją pompą przejście, ale w dodatku interpelantów obsypuje wyrazami, nic z uprzejmością wspólnego nie mającemi.

A przecież przypuszczaćby raczej należało, że chodniki przeznaczono dla przechodniów i że stróże przy polewaniu powinni wytaczać pompy na ulicę.

= O daszek.

Pod adresem zarządu kolei konnej wilanowskiej otrzymujemy prośbę o ustawienie daszku na stacji przy Wilanowie, gdyż brak jego w czasie upałów i deszczu dotkliwie uczuwać się daje.

Przed kilku dniami grono pań zmokło na tej stacji zupełnie, zanim mogły schronić się do wagonu.

Nie wątpimy, że zarząd kolei, dbały o wygodę publiczności, prośbę tę w swoim własnym interesie uwzględni w czasie jaknajkrótszym.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym poziom Wisły wynosił zaledwie stóp 3 cali 3.

Stan rzeki od kilku dni obniża się nieustannie.

= Uczciwy znalazca.

Komisant zbożowy, p. Bergman, jadąc wynajętą furmanką z Opatowa do Ostrowca, na pociąg odchodzący do Warszawy, zgubił pugilares, zawierający, oprócz weksli i nader ważnych dokumentów, 2,760 rs. w gotówce.

Brak pugilaresu pan B. dostrzegł dopiero w Radomiu, gdyż przedtem posługiwał się pieniędzmi z podręcznej portmonetki.

Zrozpaczony komisant najbliższym pociągiem miał zamiar puścić się w powrotną drogę, gdy oto na dworcu radomskim zbliżył się doń furman z Opatowa, Andrzej Matlasiński, który oświadczył, iż znalazł pugilares.

Jak poprzednio rozpacz, tak teraz radość komisanta nie miała granic.

Uczciwy znalazca otrzymał 500 rs. nagrody.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Towarowej pod nr. 6-ym Władysławowi Pietrzykowskiemu skradziono rzeczy na sumę 200 rs.—Stróżowi domu pod nr. 72-im przy ul. Wilczej Stanisławowi Wrzosek skradziono garderobę i gotówkę na ogólną sumę 200 rs.—Zamieszkałemu czasowo w hotelu drezdeńskim p. Bellerowi skradziono gotówką rs. 8,000.

= Kradzież roweru.

Do Konstantego Finkelsztejna pod nr. 1-ym przy ul. Wróblej, zgłosił się jakiś człowiek, prosząc o wypożyczenie roweru za opłatą.

Finkelsztejn zgodził się, zwłaszcza, że młodzieniec wymienił swoje nazwisko.

Nazajutrz przecież okazało się, że nazwisko jest fałszywie podane. Złodzieja i roweru dotychczas nieodszukano.

= Napaść.

Na powracającego onegdajszej nocy z Marek Rafała Gniazdowskiego, napadł Wincenty Kruk i silnie go pobił.

Była to zemsta niefortunnego rywala w zabiegach miłosnych.

Gniazdowski z powodu ran jest poważnie chory.

= Najechani.

Powożący powozem prywatnym na ul. Tamka najechał dwuletnią Feliksę Rosińską.

Pokaleczone dziecko odwieziono do rodziców na Solec pod nr. 52-gi.

= Niebezpieczny skok.

W dniu wczorajszym, 18-letni Wiktor R., syn kupca, jadąc konno, chciał przesadzić za rogatkami jerozolimskiemi rów.

Koń z początku opierał się, lecz pobudzony szpicrutą, rzucił się do skoku.

Przy samym jednak brzegu rowu upadł i ciężarem swym przygniótł jeźdzca.

Wiktor R. uległ złamaniu nogi i uszkodzeniu klatki piersiowej.

= Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym stwierdzono ukazanie się tyfusu wysypkowego w domach: pod nr. 4-ym przy ul. Fabrycznej i pod nr. 24-ym przy ul. Górnej.

Dezynfektor miejski do wspomnianych posesyj został wysłany.

= Pożar.

W domu Łapińskiego na Nowym-Świecie pod nr. 68-ym, podczas smażenia owoców od silnie rozpalonego pieca zapaliła się belka w kominie. Ogień ugasili domownicy.

+ W niedzielę, d. 7-go b. m., JE. ks. Jaczewski, biskup lubelski, udzieli święceń kapłańskich djakonom: Wiśniowieckiemu, Zielińskiemu i Surackiemu.

+ Prezesem dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu wybrany został p. Władysław Grodziński.

+ Wybory.

Płocki nasz korespondent informuje nas, że wybory na prezesa dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mające się odbyć w d. 1-ym b. m., z powodu nieprzybycia radzcy p. Jarnuszkiewicza nie odbyły się, powtórny więc termin wyznaczono na d. 13-ty b. m.

Wybory do straży ogniowej, trzecie w roku bieżącym, z powodu zrzeczenia się niektórych członków, odbędą się d. 7-go sierpnia r. b.

+ Teatr amatorski.

W dniu 1-ym b. m. w sali zakładu leczniczego w Nałęczowie odbyło się przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

Odegrano jednoaktówki: „Prelegent”, „Dzienniczek Justysi” i „Fałszywe blaski”.

Wśród amatorów wyróżnili się: panie: Kietlińska, Majewska, Morzycka, Nagórska i Tołwińska, tudzież pp. Rychłowski, Chmieliński, Stokowski, Talko, Rodkiewicz i Świeżyński.

Sala była przepełniona, więc i dochód znaczny.

W niedzielę grono amatorów urządziło w Łukowie przedstawienie na rzecz miejscowego szpitala św. Andrzeja.

Odegrano 3 jednoaktówki: Schoentana „Nieszczęśliwi”, Bałuckiego „O Józię” i Fredry „Zrzędność i przekora”.

Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała szczególnie grę pań Krynickiej i Kruszyńskiej, tudzież pp. Korabia, Denela, Lubowskiego, Sochackiego, Rożyckiego i Pogonowskiego.

To samo przedstawienie będzie na ogólne żądanie wkrótce powtórzone.

Dochód był stosunkowo znaczny, ponieważ publiczność nie szczędziła naddatków.

+ Szkoła sztygarów.

Z d. 13-ym września r. b. rozpoczynają się egzaminy wstępne dla kandydatów, mających zamiar uczęszczać do szkoły sztygarów w Dąbrowie górniczej.

Nadmieniając o tem, nasz korespondent dodaje, iż kandydaci do szkoły tej uczęszczać pragnący, winni są, prócz wymaganych w tych razach świadectw szczepionej ospy i metryki urodzenia, objaśniającej, iż kandydat ma minimum lat 15 skończonych, jeszcze złożyć świadectwo o odbytej całorocznej praktyce w jednym z większych zakładów hutniczych lub kopalni, stosownie do tego, jaki wydział sobie obiera.

+ Kanalizacja w Łodzi.

Od lat kilku zapomniana, a tyle żywotna sprawa zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów w Łodzi została poruszona na nowo.

Łódzki nasz korespondent informuje, iż od dni kilku bawią w Łodzi dwaj inżenierowie francuzcy, p. Mainfroy, prezes paryzkiego Towarzystwa przedsiębiorstw robót publicznych z synem, inżenier belgijski major Girard, inż. Gandrille oraz kamerjunker Dworu p. Małkowski.

Celem przybycia gości zagranicznych jest kwestja zbadania warunków sanitarnych miasta i urządzenia kanalizacji i wodociągów.

W tym celu goście zagraniczni zwiedzili szczegółowo całe miasto wraz z okolicami, których rzeczki posłużyłyby do sprowadzania wody do miasta.

Następnie zwiedzono szereg wybitniejszych fabryk łódzkich, jak: K. Scheiblera, J. K. Poznańskiego, J. Heinzla i Kunitzera, Leona Allarta itd., które na zwiedzających zrobiły nader dodatnie wrażenie.

Miasto samo przedstawiło się gościom mniej świetnie, osobliwie pod względem sanitarnym, któremu p. Mainfroy przypisuje stosunkowo nader znaczną śmiertelność dzieci w Łodzi.

Bezpośrednią jej przyczyną jest zdaniem inżeniera francuzkiego zła, przez ścieki miejskie i wsiąkanie odpływów ustępowych zanieczyszczana woda studzien łódzkich, czerpana przeważnie z warstw płytszych, leżących na pokładach nieprzepuszczalnej glinki.

Okoliczność ta w połączeniu z zaniedbaniem przepisów sanitarnych w ogóle sprawia to, iż woda większości studzien łódzkich, poddana ścisłej analizie, okazuje się zupełnie nieodpowiednią do użytku wewnętrznego.

Goście zagraniczni zamierzają wejść w stosunki z przemysłowcami łódzkimi, przy których poparciu spodziewają się tyle doniosłą dla naszego miasta inowację doprowadzić do skutku.

+ Echa prowincjonalne.

Wyścigi członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, zamieszkałych w Kaliszu, odbędą się na nowym torze w Noskowie w d. 28-ym b. m.

Zaproszenia do udziału w wyścigach rozesłane zostały do Towarzystw: warszawskiego, łódzkiego, wrocławskiego i innych.

W charakterze członków kolegjum ewangelicko-augsburskiego w Kaliszu zostali zatwierdzeni na lat trzy pp.: Albert Fulde, Emil Repphan, Wiktor Weigt, Edward Than i Wilhelm Fulde, ze wsi zaś Dobrzecmały p. Jan Handke.

Z Kalisza donoszą, że susza, trwająca w kaliskiem od dłuższego czasu, niepokoi rolników, bowiem kartofle, buraki i w ogóle jarzyny zagrożone są zupełnem wypaleniem i wyschnięciem.

W Niekłaniu odbyło się przedstawienie na rzecz pogorzelców miast Żarnowa i Białaczewa.

W miejscowości tej otworzono specjalny oddział dla leczących się metodą ks. Kneippa.

Kierownictwo oddziału powierzono specjaliście, spowadzonemu z Wörishofen.

Zakład w Niekłaniu zaledwie zdołał pomieścić wszystkich zgłaszających się chorych, wskutek czego przedsiębiorca pozawierał umowy, celem zbudowania kilku will.

Czytamy w *Gazecie lubelskiej*: „Kartofle w porze obecnej powinny być chyba tanie, tymczasem przekupki nasze sprzedają na targu kwartę kartofli po 4 grosze. O ile to jest możebne, policja zapobiega temu, zmuszając energicznie przekupniów, by sprzedawali produkt ten taniej, przynajmniej po 3 grosze. W razie oporu, sprzedaż kartofli policjanci uskuteczniają sami, wręczając otrzymane kwoty niesfornym przekupkom ku wielkiemu ich niezadowoleniu. Konsumenci jednak na tem zyskują, powinni więc czuć wdzięczność dla organów policji za interwencję i pomoc w dobrej sprawie.”

W Kaliszu staniał chleb o 2 grosze na funcie, który kosztuje obecnie $3^3/_4$ kop.; wieprzowina spadła w cenie o ½ kop., baranina zaś o 1 kop. na funcie.

W ostatnich czasach dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach wypłaciła pożyczki na zastaw następujących majątków: Bolmin w sumie rs. 4,400, Czaplówka Bentkowska rs. 1,650, Paśmiechy rs. 3,300, Szreniawa rs. 7,350 i Baranów A rs. 1,000.

W całej gub. kieleckiej spodziewane są dobre zbiory ozimin, a jarzyn nawet wyborne.

W proszowskiem i skalbmierskiem urodzaje, jak zwykle, bardzo dobre; ale w r. b. nawet w stopnickiem zboża odznaczają się bujnością i zwartością.

Na gruntach włościańskich, co rzadziej się zdarza, jęczmiona rokują wysoką wydajność procentową, a kartofle obfity i wysoce plenny urodzaj.

Sprzęt żyta w okolicach Łęczycy ukończony wśród pięknej pogody; próby omłotu, dopełnione przez włościan, wydają około dwu korcy z kopy, tak, że zbiór żyta należy uważać co najmniej za dobry średni.

Ale i w tej okolicy pożądane są deszcze dla rozwoju jarzyn; sprzęt pszenicy już rozpoczęto.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz łódzki donosi, iż w d. 1-ym b. m. z rusztowania przy budującym się gmachu fabrycznym p. G. Lorenza spadł robotnik i zabił się na miejscu.

Łódzka firma zakładów bawełnianych S. Rosenblatta otrzymała w tych dniach zawiadomienie oficjalne o zatwierdzeniu towarzystwa akcyjnego pod firmą „Towarzystwo akcyjne bawełnianej manufaktury S. Rosenblatt w Łodzi”.

Kapitał zakładowy nowego towarzystwa wynosi miljon rubli.

+ Wypadek, czy samobójstwo.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod dniem 7-ym b. m.:

„W ubiegłą niedzielę na drugą napowietrzną podróż aeronauty Szymańskiego przybył do Płocka Józef Tychmowicz, przedsiębiorca balonowy, który nazajutrz o godzinie 1-ej po północy, wyruszył w podróż powrotną drogę statkiem Fajansa.

Pod Dobrzykowem zauważono nieobecność Tychmowicza na statku, wczoraj zaś rybacy wyłowili z wody zwłoki nieszczęśllwego.”

+ Na polowaniu.

W tych dniach w majątku Budzisław, w okolicy Kleczewa, należącym do p. Grabskiego, zdarzył się smutny wypadek.

Jedyny syn właścicieli majątku, młodzieniec 17-letni, wyszedłszy ze swoim kolegą, przybyłym w odwiedziny do niego, na polowanie, został przypadkowo przez tegoż zabity.

Katastrofa wywarła w całej okolicy wrażenie bardzo przykre, nieszczęśliwy bowiem młodzieniec był powszechnie lubiany.

+ Pożar.

W d. 30-ym z. m. we wsi Wola Naropińska, w okolicy Rawy, w gub. piotrkowskiej, zgorzały budynki folwarczne, należące do p. Jędrzejewskiego.

Ogień wybuchł w chwili, kiedy właściciel folwarku wraz ze służbą znajdował się w polu, więc ratunek był utrudniony.

Kiedy pomoc nadbiegła, z budynków pozostały tylko zgliszcza.

Straty znaczne.

Przypominają, że przed pięciu laty tegoż samego dnia i o tejże godzinie w Woli Naropińskiej zdarzył się podobny wypadek pożaru.

W tych dniach w majątku donacyjnym Winiary, w gubernji kieleckiej, dzierżawionym przez p. Marjana Kubickiego, zgorzały dwie stodoły, wypełnione nowem zbożem.

Straty, poniesione przez p. K., obliczają na rs. 6000; zboże było, jak zwykle u nas, nieubezpieczone.

Przyczyna pożaru niewiadoma, przypuszczają jednakże, że ogień był podłożony.

PROGRAM WYŚCIGÓW CYKLISTÓW.

Wyścigi torowe rozegrać się mają w ciągu dwóch dni we wrześniu na torze warszawskiego Towarzystwa cyklistów przy ulicy Obożnej (na Dynasach) w następującym porządku:

1) Wyścig zachęty na rowerach 1,600 metrów (4 razy dokoła toru) dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, którzy dotąd w żadnych wyścigach nie brali udziału, przyniesie zwycięzcom dwie nagrody: żetony srebrny i bronzowy.

2) Wyścig zachęty na bicyklach 1,600 metrów (4 razy dokoła toru) dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, którzy dotąd w żadnych wyścigach udziału nie brali, zapowiada także dwie nagrody: żetony srebrny i bronzowy,

3) Wyścig awansu na rowerach, 2,400 metrów (6 razy dokoła toru), dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, pozwoli współubiegać się również o dwie nagrody w żetonach: srebrnym i bronzowym.

4) Wyścig awansu na bicyklach 2,400 metrów (6 razy dokoła toru) dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów przyniesie zwycięzcom takież dwie nagrody, jak poprzedni.

5) Wielki wyścig na rowerach 6,000 metrów (15 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich, a zaopatrzony w trzy nagrody w żetonach: złotym, srebrnym i bronzowym.

6) Wielki wyścig na bicyklach 6,000 metrów (15 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich, z takiemiż trzema nagrodami, jak poprzedni.

Co do tych dwóch ostatnich biegów, zauważyć należy, że, oprócz nagród powyższych, osobną nagrodę w przedmiocie pamiątkowym otrzyma jeździec, który największą ilość razy przejedzie pierwszym przed metą.

W razie zaś, gdyby dwóch lub więcej jeźdźców przejechało przed metą jednakową ilość razy, jako pierwsi w kolejnym porządku jeźdźców—nagroda powyższa rozegraną zostanie pomiędzy niemi natychmiast po ukończeniu biegu w jednym wyścigu dodatkowym raz jeden dokoła toru.

7) Wyścig dynasowski na rowerach: rekord na wiorstę (1066,8 metrów) dostępny dla wszystkich z ograniczeniem czasu do 1 m. 50 sek., jako *maximum* z trzema nagrodami w żetonach: złotym, srebrnym i bronzowym.

8) Wyścig dynasowski na bicyklach: rekord na wiorstę (1066,8 metrów) dostępny dla wszystkich na tych samych warunkach, co poprzedni i z takiemiż samemi nagrodami.

Co do tych dwóch ostatnich biegów, zauważyć trzeba, że pierwszy jeździec, jeśli to będzie członek warszawskiego Towarzystwa cyklistów, otrzyma, oprócz żetonu złotego, znak rekordowy, który pozostanie w jego posiadaniu do czasu osiągnięcia lepszego rekordu na wiorstę na następnych wyścigach na torze dynasowskim przez innego jeźdźca, również członka warszawskiego Towarzystwa cyklistów.

9) Wyścig konkurencyjny welocypedów dowolnych typów 1,600 metrów (4 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich o dwie nagrody w żetonach: srebrnym i bronzowym.

10) Wyścig z przeszkodami (*Hurdle race*) 800 metrów (2 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich z nagrodami w żetonach: srebrnym i bronzowym.

11) Wyścig z forami (*Handicap*) 2,000 metrów (5 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich o dwie nagrody w żetonach; srebrnym i bronzowym.

Fory kontrolować będzie komisja wyścigowa po zamknięciu zapisów.

12) Wyścig akademicki (bez kierownika) na rowerach i bicyklach 800 metrów (2 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich o dwie nagrody w żetonach, srebrnym i bronzowym.

13) Wyścig pocieszenia na rowerach i bicyklach 1,200 metrów (5 razy dokoła toru) dla jeźdźców, którzy w innych biegach tegoż dnia nie uzyskali żadnej nagrody, z dwoma żetonami bronzowemi.

14) Wyścig zwycięzców na rowerach i bicyklach 2,000 metrów (5 razy dokoła toru) z nagrodą jedną żetonem złotym, do którego dołączony będzie dyplom zwycięzcy na torze Towarzystwa cyklistów w r. 1892-im.

15) Wyścig po za konkursem dla małoletnich 400 metrów (1 raz dokoła toru) z przedmiotem pamiątkowym, jako nagrodę.

16) Wyścig tandemów 1,200 metrów (3 razy do-

koła toru) dostępny dla wszystkich o dwie nagrody w żetonach: srebrnym i bronzowym.

17) Wyścig tricykli 1,200 metrów (3 razy dokoła toru) dostępny dla wszystkich, z żetonami: srebrnym i bronzowym.

18) Wyścig turystów 800 metrów (2 razy dokoła toru) dla jeźdźców, którzy do wyścigów nie stawali, wyłącznie dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, z 2 nagrodami w żetonach bronzowych.

19) Wyścig dam 400 metrów (1 raz dokoła toru) z 2 nagrodami w znakach pamiątkowych: srebrnym i bronzowym.

20) Wyścig na maszynach typów dowolnych na nagrodę specjalną, w przedmiocie, dostępny wyłącznie dla członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, 3,200 metrów (8 razy dokoła toru).

21) Wyścig pocieszenia dnia 2-go wyścigów (jak nr. 13-ty).

22) i 23) Wyścig dwudniowy dla rowerów, 2,000 metrów (5 razy dokoła toru), dostępny dla wszystkich z nagrodami: żetonami złotym, srebrnym i bronzowym.

24) i 25) Wyścig dwudniowy dla bicykli 2,000 metrów (5 razy dokoła toru), dostępny dla wszystkich, z takiemiż nagrodami.

Liczby porządkowe przybycia do mety jeźdźców pierwszego i drugiego dnia w tych dwóch ostatnich biegach zsumowane zostaną i nagrodzeni będą trzej jeźdźcy, otrzymujący najmniejszą ilość punktów.

W razie równych sum u dwóch lub więcej jeźdźców wszyscy jednakowo będą nagrodzeni, żeton złoty wszakże udzielony zostanie tylko jeźdźcowi pierwszemu w obu dniach wyścigu.

Forma zapisów do biegów ostatecznie nie później, jak na 20 dni przed wyścigami ustanowiona zostanie.

Przytoczony zaś porządek biegów i rozkład ich na dwa dni wyścigów uledz mogą zmianie, w razie czego ostateczny program o nich zawiadomi.

Termin ostateczny wyścigów oznaczonym zostanie po ukończeniu lokalu na Dynasach; w każdym razie przypadnie on w drugiej połowie września.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 10-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 10-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 4-go b. m.: „Na koszty sanitarne z powodu niebezpieczeństwa cholery wstawili delegaci miasta kredyt 15,000 złr. do dyspozycji rady zdrowia. — Ponieważ już od przeszło pięciu tygodni nie zdarzył się we Lwowie ani jeden wypadek wścieklizny, przeto magistrat miejscowy na posiedzeniu z dnia dzisiejszego zniósł przymus kagańcowy dla psów.—W teatrze lwowskim wystawiona zostanie w sobotę krotochwila „Jedenaste przykazanie", w przeróbce Śliwińskiego. Do teatru lwowskiego zostali zaangażowani z teatru krakowskiego pp. Siemaszko i Ruszkowski.—Z powodu zerwania przez powódź mostu pomiędzy Drohobyczem a Borysławiem, ruch pociągów na linji tej został wstrzymany.—W Tarnowie zdarzył się okropny wypadek. Naprawiano studnię. Majster Wiszniewski spuścił syna Andrzeja w głąb, a na krzyk jego, iż mdleje (skutkiem trujących gazów), wskoczył sam za nim. Gdy obu wyciągano, dowiedział się o wypadku drugi syn, Tomasz, przybiegł na miejsce i spuścił się także do studni. Ojca uratowano. Synowie zginęli. Pozostały dwie wdowy i dziesięcioro sierot."

× **Skandal w teatrze.** Paryżanie w zeszłym tygodniu urządzili sobie znowu mały skandalik teatralny. Czytelnicy przypominają sobie zapewne, iż Boulanger *not' brav' Général* rozgłos swój przeważnie zawdzięczał reklamie. Tyrteuszem sławy jego był śpiewak kawiarniany, Paulus. Gdy występował z piosenką „*en revenant de la revue*", zapał słuchaczów dochodził do szału. Boulanger i Paulus pierwszymi byli mężami w stolicy, tylko że śpiewak dłużej umiał utrzymać się na wyżynach, gdy bowiem gwiazda jenerała bladła zwolna i gasła, śpiewak uliczny cieszył się dalej uznaniem ziomków. Przyćmiło go dopiero wystąpienie na deski córki jego, przezwanej „la Paulusette". Młodzież paryzka leżała u nóg pięknej śpiewaczki, z zachwytem wsłuchując się w piosenkę jej: „*as tu vu?*" Zmienne jednak bywają kaprysy losu, o czem nawet tej miary „gwiazda", co Paulusette, przekonała się niebawem. Gdy parę dni temu wystąpiła, jak zwykle, w „Jardin de Paris", przyjęto ją, zamiast oklaskami, sykaniem. Diva sądziła na razie, że to o żarty tylko chodziło, skoro jednak wśród nieprzyjaznych jej okrzyków, dobiegło ją słówko „Prussienne", straciła panowanie nad sobą. Zbliżyła się do rampy i oświadczyła, iż publiczność zupełnie niesłusznie nazywa ją „prusaczką" dlatego, że zamierzyła po Europie dać szereg koncertów. Uwaga ta wszakże wzmogła jeszcze niezadowolenie publiczności, Paulusette tedy przysięgła, iż w podróży swojej nie zawadzi o Niemcy. Ale i to nie pomogło, gwizdano dalej, a ktoś z tłumu ostatecznie rzucił śpiewaczce w twarz obelgę, odmawiając jej prawa do tytułu córki Paulusa. Tego już było zanadto, zalana łzami śpiewaczka, padła zemdlona, i wyniesiono ją ze sceny przy akompaniamencie śmiechów i żartów.

× **Niebezpieczny warjat.** Małe miasteczko angielskie Polmont, w pobliżu Falkirk, było temi dniami widownią krwawej sceny. Kelner miejscowy, nazwiskiem William Shadwell, siedział wypoczywając w kuchni, gdy komisant bankowy, James Fraser, sąsiad jego i dobry znajomy, napadł go z szablą w ręku i niebezpieczną zadał mu ranę. Shadwell szukał ratunku w ucieczce, osłabiony jednak upływem krwi, padł na ulicy, gdzie Fraser nowem uderzeniem pałasza dobił go na miejscu. Szaleniec zwrócił z kolei uwagę na przechodzacą obok niego 24-letnią córkę górnika Grindleya i zamordował ją także. Gdy się to działo, żona Shadwella, nieobecna w czasie mordu męża, powróciła do domu, a dostrzegłszy ślady krwi, wybiegła na ulicę, i tu niebawem dostrzegła ciało zamordowanego. Widok ten pozbawił ją przytomności, z czego korzystajac Fraser, rzucił się na nią. Ciął ją pałaszem raz i drugi i w przekonaniu, że nie żyje, najspokojniej otarł broń w trawie i poszedł do domu. Policja zastała go w mieszkaniu siedzącego na krześle nieruchomo. W jednej ręce trzymał rewolwer, w drugiej—pałasz. Żadnego nie stawiał oporu. Znaleziono przy nim drugi jeszcze rewolwer i spory zapas ładunków. Zapytany, co go skłoniło do zbrodni, odparł, iż Shadwell i Grindley, ojciec zabitej dziewczyny, niepotrzebnie wtrącali się do jego spraw osobistych, Fraser był komisantem przy banku handlowym w Glasgowie, a w Polmont spędzał wakacje. Podobno od dawnego już czasu zdradzał oznaki pomięszanie zmysłów.

× **Ofiara Anglji.** Gubernator Fezu, Buszta-el-Baghdadi, przywódzca rozruchów antyangielskich, stary to żołnierz, ani pisać, ani czytać nie umiejący. Mimo braków tych, wielce dla dyplomaty nieodpowiednich, wysłano go przed laty w charakterze nadzwyczajnego posła na dwór włoski. Charakterystycznym jest szczegół, iż do Włoch przybył z całym zapasem koszów podwójnych, jakich się do przewożenia ciężarów na wielbłądach używa, a gdy mu zrobiono uwagę, iż na włoskiej ziemi nikt na wielbłądach nie jeździ, odparł: „Co do mnie, przyzwyczajony jestem do podróżowania wielbłądami, rzecz to króla włoskiego, aby mi ich dostarczył." Ciekawym jest opis aktu pokuty, nałożnej na gubernatora za bunt jego względem Anglji. Kara zasadzała się na wypłaceniu 20,000 f. st. i upokorzeniu się osobistem. O godz. 7-ej zrana stawił się Buszta-el-Baghdadi pieszo bez żadnej eskorty u bram misji angielskiej i tu pod drzewem granatu, wystawiony na żar słoneczny, całe trzy godziny czekał na przyjęcie go. W czasie tym przyprowadzono z pałacu jego muły, objuczone workami ze srebrną monetą, stanowiącą okup, i składano je rzędem na ziemi. Na widok każdego z worków Buszta jęczał i wzdychał ciężko. O godz. 10-ej nareszcie pojawił się sir Karol Evan Smith w towarzystwie tłumacza i stojącemu przed nim w pokorze dygnitarzowi palnął surowe po angielsku kazanie, przez tłumacza słowo po słowie powtórzone w języku miejscowym. W końcu przykrej tej sceny padł gubernator jak długi na ziemię. Dni następnych rozdzielano okup pomiędzy ubogich Fezu, którzy tłumnie napływali zewsząd do wrót misji, błogosławiąc sir Karola i jego małżonkę.

× **Przezorny redaktor.** Niedawno temu redaktor dziennika *Otpor*, wychodzącego w Belgradzie, napadniętym został w biurze swojem przez jednego z pułkowników serbskich. Wypadek ten nauczył redaktora przezorności, to też ogłasza w dzienniku swoim, iż powiadomiony o zamierzonym, powtórnym napadzie, zaopatrzył wszystkich współpracowników i służbę redakcyjną w rewolwery grubego kalibru, z których wszyscy ćwiczą się w strzelaniu dwa razy dziennie, zrana i po południu. Mądremu dość na słowie.

× **Dziwaczna budowla.** Nowy Jork zyskał świeżo gmach, który ekscentrycznością kształtów i urządzenia nawet za oceanem jest unikatem. Niezwyczajną budowlą jest olbrzymia fabryka, 200 stóp wysoka, kształtu słonia. W gmachu głównym, przedstawiającym tułów zwierzęcia, mieszczą się większe i mniejsze sale do pracy; trąba, kły i ogon stanowią klatki schodowe; oczy zastępują dwa olbrzymiej wielkości okna, z prześlicznym widokiem na morze i brzeg morski; w nogach słonia znajdują się cztery gmachy piętrowe i cztery główne bramy. Na grzbiecie kolosa stoi indyjski dom mieszkalny z wieżą, wysoką 300 stóp, z której wierzchołka odsłania się widok na cały Nowy Jork, Brooklyn i okolicę.

BAŃKI MYDLANE.

Aniołek.

— Mateczko—zapytuje malutki Bolo—co to jest aniołek?

— Aniołek?—odpowiada mama—to taki człowieczek ze skrzydłami.

— Który lata?

— A tak, lata...

— A dlaczego papa wczoraj nazywał guwernantkę aniołkiem?

— Co?!! Widzisz, moje dziecko, pewnie dlatego, że guwernantka zaraz. . wyleci.

I wyleciała...

*

Fragment sceny małżeńskiej.

Pani Iks aż drży z gniewu, gdyż szanowny jej małżonek powrócił dopiero nad ranem.

— Gdzieś był wczoraj?!! Mów mi zaraz!!!...

— Ależ, moja duszko—bąka Iks—to są plotki, oszczerstwo... Ja... ja... nigdzie nie byłem...

*

Ze świata nudów.

— Cóż ty taki *znudzony?*

— Ach, mam już tych *zabaw* do póty...

Bywają ludzie, którzy...

Bywają ludzie, którzy—pisze Paweł Schönthan—nie umieją się zupełnie obchodzić z książkami. Nie po „owocach" ich, lecz po *książkach* poznasz ich! Jak dzikie zwierzęta, rozszarpujące żer, rozrywają książkę na cząstki, byle im ją łatwiej było trzymać w ręku lub chować w kieszeń, zwłaszcza leżąc w łóżku, pragną czytać wygodnie, a gdy ich sen zbiera, bez ceremonji książką gaszą świecę. Spotkałem raz w połowie tomu subtelnych nowel Jansena, ową charakterystyczną plamę zakopconej stearyny i stanęła mi przed oczyma ręka czytelnika, porzucająca niedbale książkę na róg stolika nocnego, aby spadłszy następnie na ziemię, przeleżała noc całą w towarzystwie chłopca do butów. Szczególniej w podróży bogate pod tym względem czyni się obserwacje. Przedewszystkiem kartki książki rozcina się palcem, kluczem od mieszkania, grzebykiem kieszonkowym i t. p.; porzuca się ją to na siatce od rzeczy, to na siedzeniu, to u nóg, często niknie pod kształtami pięknej czytelniczki, służy za wachlarz, za notatnik, za klapkę na muchy, za talerzyk do owoców; na okładce spisują się wydatki, przedmowę zwija się w tutkę na pestki z wisien, a jeżeli wreszcie nie da się pomieścić w kieszeni, wylatują bez ceremonji oknem wagonu.

Bywają ludzie, którzy pracowników pióra szanują więcej, którzy ich radami i uwagami, jak i gdzie mogą, starając się pomódz, prześladują. Wiadoma rzecz, iż większość ludzi ma się za autorów z Bożej łaski, a tylko dla braku czasu lub przeciwnej temu familji nic nie piszących. Na każdym kroku dostrzegają materjał do komedji lub powieści, wszędzie napotykają pełne rysów znamiennych figury, obok których my, ludzie fachu, przechodzimy najobojętniej. Koń dorożkarski padnie: *gotowa komedja*, zaznajamiają nas z kimś milczącym, jak ryba, *co za figura do powieści*, byle temat podsuwają ci do humorystycznego feljetonu! Nie przyjdzie im na myśl poprawiać obrazy malarzom lub kompozytorom podsuwać motywów do oper, ale autorom masami dostarczają treści—95 razy na 100 bezmyślnej.

Bywają ludzie, którzy, zdawałoby się, przychodzą do restauracyj dla popisania się złem wychowaniem. Parasol rzucają na okrycia innych osób, przemokłe na deszczu palto wieszają na twojem, przed talerzem składają ci na stole cylindry, a rozglądając się w spisie potraw, strzepują „inekspimable", albo też rozpoczynają przegląd czupryny, jeżeli nie bułek, których kruchość sprawdzają w palcach kolejno. Często, wyczekując na podanie potraw, nie odmawiają sobie rozkoszy, polegającej na przebieraniu palcami po wykłuwaczkach lub otaczaniu sąsiadów kłębami dymu tytuniowego. Krytykują przed kelnerem spis potraw, potrawa po potrawie, pragnąc tem imponować otoczeniu, i bez uwagi na nic, spowiadają się z pewnych wstrętów stołowych. Poznajomiwszy się z tobą, zaręczają ci, że ogórek, który masz przed sobą, jest „trucizną"; że ryby, którą ci podano, za skarby nie jedliby świata; że po kapuście, dymiącej na twoim talerzu, „oka przez noc całą nie zmrużysz"...

Bywają ludzie, którzy widelcami dłubią w zębach, wykłuwaczkami w uszach, ołówkiem czyszczą paznogcie, lab je przy tobie scyzorykiem obskrobują.

Bywają ludzie, którzy tak kichają, iż na razie wydaje ci się: grom w ciebie uderzył; spokrewnieni oni są z tymi, którzy przy pomocy chustki do nosa, nosa i palców wydają odgłosy, przy jakich konie ponoszą, a ciekawi cisną się do okien.

Bywają ludzie, którzy wszystko jadają nożem, nawet *płynne* części potraw. Rozdzierają nożem forelle, stalową klingą zbierają sos z talerza, makaron nawet usiłują nożem łowić. Barbarzyńcom tym należałoby niklowe podawać, nie rdzewiejące klingi, aby użyć mogli rozkoszy jaknajdłuższego trzymania ich w ustach. Brillat-Savarin owych zjadaczy nożów zepchnąłby do dziewiątego koła Dantejskiego Piekła, między najpotworniejszych zbrodniarzy.

Bywają ludzie, którym co chwila wesołe na myśl przychodzą anegdotki, czerpane najczęściej ze starych roczni-

ków *Fliegende Blätter*. Spotykamy takich w wagonie, przy *table d'hôte*'cie, na wieży Eiffla, w łódce balonu *captif*, na *foyer* teatru, na posiedzeniu giełdy... Z anegdotkami występują na szczytach Rigi, pod Wenerą w Luwrze, wobec wodospadu Niagary. Zbudzeni trąbą archanioła na sąd ostateczny, zmartwychwstaną z anegdotą na ustach.

Bywają ludzie, którzy świeżo poznaną osobę witają pytaniem: Ile masz lat? Czy jesteś bogatym? Przy drugiem spotkaniu napadają cię frazesem: „Jakże dziś źle wyglądasz..." lub: „Co ci to braknie, taką masz nieszczęśliwą minę?" Jeżeli tyjesz, ludzie ci niezawodnie rzekną: „Bój się Boga, co dnia grubszym się stajesz!"

Bywają ludzie, którzy nas zasmucają opisami chronicznych cierpień swoich; z kolei ani jednego nie darują ci środka, jakiemi starali się zwalczać przypadłości, na zakończenie zaś uraczą cię gorzką krytyką wiedzy lekarskiej i przedstawicieli jej. Wymowniejsi z nich przy sposobności wspomną ci o ataku apoplektycznym od roku 1871-go nieżyjącego wuja lub szwagra, albo też o pedogrze wiekowego członka rodziny. Gdy mówić przestaną, zdaje ci się, iż doznajesz sam opisanych z maestrją symptomów choroby, na którą nie znajdziesz środka, albowiem „lekarze nic się na tem nie rozumieją".

Bywają ludzie, którzy, wziąwszy do rąk gazetę, rzucają dziennik po chwili z pogardą, twierdząc, „iż nic w nim nie stoi". Pytanie, jakich spodziewali się nowości? Czy że Bismark z Caprivim zakładają dziennik opozycyjny, że Bülow stara się o posadę kanclerza, Edison kwestję socjalną rozwiązał przy pomocy elektryczności, Vanderbildt zbankrutowany żebrze po ulicach Nowego Jorku, lub że Milan występuje w *tingel-tanglach* paryzkich. Czem płytkiego zadowolnić czytelnika, jeżeli mu bieżące nie wystarczają nowiny?

Bywają ludzie, którzy jednak sami badać i patrzyć umieją, tym więc dalszy ciąg litanji tej przekazuję.

(=)

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Kazimierz Czajkowski,

obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 73. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) dnia 9-go sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1128

† Ś. p. HENRYK SCHULTZ,

b. maszynista dr. żel. warsz.-wied., emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 5-go sierpnia 1892 r. Pogrążona w ciężkim żalu: żona z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok dnia 8-go sierpnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski. —2928

Ś. † P.

Karol Juljusz Minter,

b. przemysłowiec i obywatel miasta Warszawy;

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4-go sierpnia r. b., w majątku Głoszyce, guberuji radomskiej, przeżywszy lat 82. Dotknięci tym bolesnym ciosem żona, syn, córki, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, dawnych towarzyszy pracy i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym sierpnia, tj. w poniedziałek, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła ewangielicko-augsburskigo przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2927

† Dnia 8-go sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, oraz przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego

ś. p. Antoniego Riedel.

b. artysty muzycznego teatrów warszawskich, profesora muzyki, obywatela m. Warszawy, na które pozostali w głębokim żalu żona, wraz synem zapraszają uprzejmie przyjaciół, znajomych, kolegów, oraz uczniów i uczennice zmarłego. 2—2922—

† W dniu 8-ym b. m., o godzinie **10-ej** rano, w kościelę św. Aleksandra, jako w szóstą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandry Brzosko,

odbędzie się wotywa żałobna, na którą pozostały syn krewnych i przyjaciół zaprasza. 2890

† W dniu 8-ym sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kosciola powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1007—

† Ś. p. Jalja z Nowakowskich PIĄTKOWSKA,

emerytka, opatrzona św. sakramentami, zmarła w Skierniewicach d. 4-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 93. Złożenie zwłok w grobie własnym na Powązkach odbędzie się w niedzielę, d. 7-go b. m., o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy powązkowskiej. Na smutne te obrzędy pozostałe córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjociół i znajomych. —2924—

† We wtorek, dnia 9-go sierpnia, w oktawę imienin ś. p.

Dra Gustawa Fritsche'go

odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Bozkiej, nabożeństwo za jego duszę, na które zaprasza się przyjaciół, znajomych oraz dzieci z kolonij letnich. 2923

† W poniedziałek, d. 8-go sierpnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. SYMEONA WERNER,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które żona i dzieci zapraszają. —1127—

Z Petersburga.

Z powodu ogłoszenia w bulgarskiej *Swobodzie* dokumentów z procesu Belczewa *Journal de St. Pétersbourg* pisze pomiędzy innemi:

„Im bliżej zastanawiamy się nad przebiegiem procesu sofijskiego i nad odrębnościami, które go charakteryzują, tem więcej przekonywamy się, iż w całej tej machinacji nietylko ukrywa się śmiałe wyzwanie, rzucone sprawiedliwości ludzkiej, lecz nadto upatrujemy w niej cechy nieuleczalnej słabości rządu, stworzonego przez uzurpację Ferdynanda Koburskiego. Z tego też powodu sprawa ta zasługuje na to, abyśmy powrócili do niej raz jeszcze, użytkując dokumenty apokryficzne, z których rządzcy bułgarscy mieli nierozsądek skorzystać i które dają nam możność sądzić o nich samych.

„Wkrótce po zamordowaniu Belczewa, zabitego w d. 27-ym marca st. st. 1891-go r. wśród białego dnia na jednej z głównych ulic Sofji, nie mająo możności ująć zabójców, którzy, o ile się zdaje mieli na widoku Stambułowa, ten ostatni zapragnął przynajmniej skorzystać z okoliczności, aby zgubić własnych przeciwników politycznych a przedewszystkiem najniebezpieczniejszego z nich Karawełowa. W ten sposób setki podejrzanych napełniły więzienie sofijskie, gdzie traktowano ich w sposób zaiste barbarzyński.

„Po długich miesiącach tortur, siedemnastu więźniów pociągnięto przed sąd nadzwyczajny, który czterech z nich skazał na śmierć a kilku do ciężkich robót i na długoletnie więzienie. W liczbie tych ostatnich znajduje się Karawełow, któremu sąd wojenny nie zdołał nic dowieść, pomimo usilnych starań podczas śledztwa. Uniewinnieni w procesie zostali ci tylko, których aresztowano bez żadnej zasady i których niewinność była zbyt widoczną. Nareszcie, chociaż wyrok pozostawił skazanym 24 godzin do kasacji, sędziowie nie zgodzili się na żadną z ich strony apelację i nazajutrz odbyła się egzekucja czterech ofiar, skazanych nie za zabójstwo, nie za usiłowanie zabójstwa, lecz dlatego tylko, „aby nie uledz obawie strachu".

„Jednakże faktycznych danych procesu było nie dość dla Stambułowa. Rozszerzając coraz więcej koło swoich oskarżeń, Stambułow posunął się w zuchwalstwie aż do tego, że zaczął oskarżać w sposób bezczelny organy rządu russkiego i gmatwać śledztwo sądowe manewrami, które na mocy prawa kryminalnego powinny pociągać za sobą najcięższe kary.

„Teraz gazety, które skorzystały z początku z ogłoszonych w *Swobodzie* dokumentów, zaczynają cofać się w tył i sami rządzcy sofijscy w jednym z organów swej prasy twierdzą, że chociaż ogłosili w swej gazecie wzmiankowane dokumenty, jednakże nie składali ich sędziom, pomimo ich mniemanej autentyczności. Dlaczegóż więc nie zrobili tego, jeżeli uważali dokumenty za autentyczne? Przecież dokumenty owe pozostają w blizkim związku z procesem!

„Faktem pozostaje nadal, że uważniejsze odczytanie wielu z tych falsyfikatów nie pozostawia żadnej wątpliwości o ich podrobieniu. Skombinowano w nich zbyt starannie dane, obliczając na efekt w Sofji.

„Tak widzimy np., że rząd russki usuwa od wszelkiej kombinacji, która mogłaby nastąpić po obaleniu istniejącego stanu rzeczy w Bulgarji, tych wszystkich, którzy nie dowiedli swej wierności za jaką bądź cenę, opuszczając ojczyznę i stroniąc od pozostałych w Bułgarji rodaków. Dalej umyślnie odgrzebawszy wspomnienie o misji jen. Kaulbarsa, autor podrobionego dokumentu zwraca się do miłości własnej armji bulgarskiej, zmyślając Bóg wie jaki projekt wojska mieszanego, w którem żołnierze i oficerowie russcy, mieliby za zadanie czuwać nad wiernością reszty dla Rosji. Ten postrach podwójny miał głównie na celu wywołanie wrażenia w Bulgarji Prócz tego wypadało obudzić nieufność za granicą. Autorowie dokumentów nie zawahali się i tym razem. W dokumencie, z którego przytaczamy powyższe wyjątki, jest mowa o przeznaczeniu do Bulgarji jakiegoś komisarza russkiego i o zwołaniu sobranja, nie w celu wyboru księcia, lecz w celu sankcjonowania tego improwizowanego rządu, sprzeciwiającego się traktatowi berlińskiego (jak wiadomo, właśnie na traktacie berlińskim zawsze opierała się Rossja).

„Oprócz tego dokument podobnego pochodzenia, jakkolwiek nie znalazł sobie miejsca w *Swobodzie*, był zamieszczony w *Neue fr. Presse*. Jest tam mowa o jakichś podziemnych knowaniach w Bośnji i Hercegowinie, których tajemnica nie wiadomo dlaczego była odsłonięta russkiej missji w Rumunji. Prawdopodobnie dokument ten był oddany do druku w tej formie, w jakiej wyszedł z rąk fałszerza, zatem nie poprawiony i nie uwolniony od uderzających od pewnego czasu sprzeczności. To samo powiedzieć można o rachunku fantastycznej rozrzutności, z jaką niby postępował rząd russki wobec spiskowców bułgarskich.

Jednakże należało się spodziewać, że po tych zmyśleniach być może nastąpią zaprzeczenia, fabrykanci zaś apokryfów z góry przewidywali podobną możliwość. W tem przewidywaniu wstawili oni taki fakt, którego autentyczność, dostatecznie stwierdzona, przeważała następnie zaprzeczenia ich wagi. Nie trudno było znaleźć taki fakt, ogólnie zresztą znany, i nadać mu formę komunikatu konfidencjonalnego. Autorzy apokryfów nie potrzebowali długo fantazjować i użyli do tego oświadczenia, że Rosja nigdy nie zgodzi się na rządy zaprowadzone w Bulgarji przez Stambułowa i księcia Ferdynanda Koburskiego, lecz że natomiast uzna każdy inny rząd, ustanowiony na mocy punktacyj traktatu berlińskiego."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Berlin 5-go sierpnia.

W kołach dworskich utrzymuje się pogłoska, że cesarz w czasie pobytu swego w zamku swym Urville pod Metzem, będzie miał jako gości u siebie: książąt bawarskich Leopolda i Ludwika, w. księcia badeńskiego, króla saskiego, arcyksięcia Wilhelma austrjackiego i sędziwego arcyksięcia Albrechta austrjackiego. Odbędą się dwa wielkie obiady galowe, nie w zamku, którego ściany są za szczupłe na większą liczbę gości, lecz w kasyno wojskowem i w gmachu prezydjalnym. D. 11-go września nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I-go na wielkiej esplanadzie w Metzu. Akt ten otoczony będzie wszelką możliwą pompą i wystawnością.

Wakacje polityczne zaznaczają się coraz to większem opustoszeniem ministerjów. W lipcu wyjechali już: minister oświaty, dr. Bosse, i minister wojny von Kaltenborn-Stachau, w pierwszych dniach b. m. opuścili stolicę i wiceprezydent ministerjum v. Bötticher, minister handlu baron v. Berlepsch i minister sprawiedliwości von Schelling; Bawią w Berlinie już tylko: prezes ministrów hr. v. Eulenburg, minister spraw wewnętrznych Herrfurth i minister robót publicznych v. Thielen. Wyjazd sekretarza ministerjum skarbu rzeszy, barona Maltzahn-Gültz, uważają tutaj za dowód, iż kwestje finansowe, o ile one uwzględnienie znaleść mają w następnym okresie rzeszy, przynajmniej co do punktów pryncypalnych, już są ubite.

Stowarzyszenie literatów niemieckich zawezwało towarzystwa niemieckie dziennikarskie i literackie, ażeby odbyły kongres literacki ogólno-niemiecki, celem powzięcia uchwał, jak im zachować się należy względem konwencji literackiej, zawartej pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, względem regulaminu ustanowionego przez towarzystwo giełdowe księgarzy nakładowych niemieckich i wreszcie względem projektu ustanowienia osobnego prawa prasowego. Towarzystwa poszczególne przyjęły plan stowarzyszenia bardzo przychylnie, tak, iż odbycie kongresu jest zapewnione. Na miejsce kongresu wyznaczono Wejmar, d. 11-go września. Siedliskiem ogólnego stowarzyszenia literackiego niemieckiego jest Charlottenburg.

Godność dziekana na wydziale teologicznym tutejszej wszechnicy dostała się nie prof. Pfleidererowi, lecz profesorowi Weissowi. Należy on do tego samego kierunku teologicznego, co prof. Pfleiderer.

K.

*

Rzym 2-go sierpnia.

Papież dnia wczorajszego mianował kardynała Alojzego Sepiacclego prefektem kongregacji odpustów i relikwji na miejsce zmarłego kardynała d'Annibale. Wydał podobnież rozkaz do wszystkich biskupów, aby zakonnicy, żyjący swobodnie po za obrębami klasztorów i noszący strój księży świeckich, albo też osób wcale nieduchownych, pospieszyli wracać natychmiast do domów swych zgromadzeń i przywdzieli habity takowych. W razie niespełnienia papiezkiego rozkazu, biskupi mają polecone każdego z osobna nieposłusznego zakonnika, który się samowolnie sekularyzował, zawieszać *a divinis*. Niewiadome są powody tak surowego rozporządzenia. Liczba zakonników, żyjących po za klasztorami, jako świeccy niezawiśli ka-

płani, jest znaczna we Włoszech, a znaczniejsza jeszcze za granicą. W klasztorze *Trinità dei Monti* rozdawano w dniu wczorajszym nagrody uczennicom, które wobec kardynałów: Macchiego, Mazzelli, Monaco la Valletty i obu Vannutellich: Serafina i Wincentego, przedstawiły nader udatnie historyczny dramat „Krzysztof Kolumb". Panienki, naturalnie, występowały w strojach męzkich. Przedstawienie, przeplatane wyborną muzyką, miało niezmierne powodzenie. Oprócz pomienionych purpuratów i licznych prałatów, była na niem wszystka arystokracja rzymska, która dotąd miasta nieopuściła, bo wychowawczy zakład jest przedewszystkiem arystokratycznym.

Hrabia Karol Lanza został nakoniec stanowczo zamianowany ambasadorem włoskim przy dworze niemieckim, a cesarz Wilhelm przyjął jaknajchętniej jego wybór.

Hr. Lanza urodził się w roku 1837-ym w Mondovi, i wstąpiwszy do akademji wojskowej, wyszedł z niej podporucznikiem w r. 1856-ym. W artylerji w r. 1866-ym otrzymał stopień majora, a w r. 1872-im przeniesiony został do głównego sztabu, gdzie się dosłużył w r. 1884-ym rangi jeneralskiej. W r. 1879-ym przyłączono go, jako wojskowego *attaché*, do ambasady włoskiej w Wiedniu, gdzie potrafił zjednać sobie uznanie dworu i wszystkich wojskowych i cywilnych powag, tak dalece, iż gdy zbliżała się jego promocja i powinien był wrócić do Włoch, i objąć przedtem dowództwo pułku, ówczesny ambasador włoski, hr. de Robilant, na prośbę wielu wiedeńskich dostojników wyjednał, aby pozostał w Wiedniu aż do chwili swojej nominacji. Gdy zaś ta nastąpiła i p. Lanza stolicę opuszczał, stał się przedmiotem niezwyłych objawów przyjaźni i żalu. Wyborny ten dowódzca odbył kampanję 1859 i 1866-go r., a w Afryce dowodził od 1878—1888 roku, i jest obecnie jenerałem dywizji genueńskiej. Jako dyplomata, złożył także dowody zręczności, taktu i zdumiewającego praktycznego rozsądku, jakim włosi celują między wszystkiemi narodami. Przy dworze niemieckim, gdzie wojskowość przemaga, będzie on zupełnie na swojem miejscu. *D.*

*

***Paryż* 3-go sierpnia.**

Minister oświaty w imieniu państwa polecił dyrektorowi sztuk pięknych zająć się reprodukcją drzeworytniczą znakomitego obrazu Meissoniera „Oblężenie Paryża". Praca wymagać będzie trzech lat czasu; przeznaczono na nią 30,000 fr.

Akademja sztuk pięknych **ogłosiła wczoraj rezultat** konkursu rzeźbiarskiego na nagrodę zwaną „Prix de Rome". Otrzymał ją Lefebvre, uczeń Cavelier'a; drugą L. Claussade, uczeń Falgnière'a i Gauthier'a; trzecią—E. Delépine, uczeń Cavelier'a.

Zapowiadana od kilku **tygodni zabawa dziecinna odbyła się** w lasku Vincennes z nadspodziewanem powodzeniem. Liczono na 8,000 dzieci, tymczasem przybyło 15,000, co razem z dorosłymi stanowiło przeszło 200,000. Wszystkie dzieci szkół elementarnych Paryża zgromadziły się z swymi nauczycielami przed godz. 2-gą na obszernej polance Reuilly. Niczego tu nie brakło: ani muzyki wojskowej, ani uczty pod gołem niebem, ani teatrów, rozmieszczonych w kilku punktach wśród polanek leśnych:

Dobrze po północy powróciliśmy **z tej pierwszej zabawy** dziecinnej, zorganizowanej **staraniem rady miejskiej Paryża** dla ubogiej dziatwy.

W szkole sztuk pięknych **otwarto wystawę konkursowych** szkiców architektonicznych; **temat podany był: front** i plany muzeum artylerji.

Otwartą została w pałacu **przemysłu wystawa kobieca** staraniem „*Union centrale des arts décoratifs*". Inaugurował ją dyrektor sztuk pięknych, Roujon, w asystencji prezesa wystawy Bergera i dyrektora jej M. Vachona, oraz wielu znakomitości ze świata literacko-artystycznego. Wkrótce dopuszczono do sal publiczność, która napłynęła tłumnie. Wystawa dzieli się na dwie części: współczesną, mieszczącą się na dole i historyczną—na piętrze. W wielkiej parterowej nawie w ośmiu pawilonach oryginalnej budowy, podziwiać można wszelkiego rodzaju przedmioty, służące kobiecie więcej do ozdoby, niż ubrania, a więc wachlarze, biżuterję itp. W zewnętrznej galrji, ciągnącej się wzdłuż Sekwany, wystawione są różne sprzęty gospodarskie, w sąsiedztwie zaś znajduje się siedem panoram, dotyczących *Parisienne du siècle.* Na piętrze wybitne miejsce zajmuje wystawa sztuki, dalej wystawa fryzur kobiecych od najdawniejszych czasów aż do dni ostatnich, historja ubioru niewieściego, którą reprezentują portrety i drzeworyty, pochodzące z wielu zbiorów i t. d. Wystawa potrwa przez kilka miesięcy.

Akademja sztuk pięknych na opróżniony w dziale rzeźby fotel po śmierci Bonassieux powołała wczoraj 21 głosami Frémiet'a. Nowy akademik urodzony w r. 1824-ym w Paryżu, jest siostrzeńcem rzeźbiarza Rude'a i jego uczniem. Przeszłość jego nader ciekawa. Nie mając środków do kształcenia się w ulubionym wcześnie zawodzie, przyjął miejsce w szkole medycznej, gdzie pracował nad odtworzeniem anatomicznych preparatów, które dziś można oglądać w muzeum Orfila. Ztamtąd przeszedł do muzeum historji naturalnej, gdzie malował tablice i preparaty z natury. Za robotę tę dostawał zaledwie 3 fr. dziennie, ale posłużyła mu ona do zdobycia doskonałej znajomości anatomji zwierząt, dzięki której stał się tak wybitnym artystą. Wówczas to stworzył swego sławnego „Goryla", za którego otrzymał medal honorowy. Wkrótce potem kilku uczonych potrzebowało dla studjów swych niedźwiedzia, jeden więc z lokatorów *Jardin des plantes* został skazany na zgładzenie. Ponieważ pięć uncyj arszeniku wywołało tylko lekką niedyspozycję niedźwiedzia, a pigułkę kwasu pruskiego wypluł, zdecydowano więc zwierzę udusić i w tym celu 17-tu posługaczy muzeum, a w ich liczbie Frémiet, spuścili się do dołu. Scena ta nasunęła artyście temat do jego „Walki niedźwiedzia z człowiekiem". Odtąd tworzył on bez przerwy w rozmaitych rodzajach, „Słoń" z bronzu do basenu w Trocadero, „Jeleń napadnięty przez boa", „Grupa koni" w basenie ogrodu Luksemburskiego, „Człowiek z epopei kamiennej", „Menestrel", „Napoleon I-szy" (w Grenobli), „Ludwik Orleański" (w zamku Pierrefonds), „Wielki Kondeusz" (w Chantilly), „Joanna d'Arc" (na Place des Pyramides w Paryżu) itd.—oto szereg prac, któremi się wsławił. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CHOLERA.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Urzędownie stwierdzono, że wśród podróżnych, przebywających wschodnią granicę pruską, nie zdarzył się dotąd ani jeden wypadek cholery.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Doniesieniom dzienników, zapewniającym, jakoby w Eydkunach władze pruskie cofnęły za granicę podróżnego, uznanego za chorego na cholerę, urzędownie zaprzeczono. Nikogo nie cofano, ponieważ dotąd ani jeden podróżny nie został uznany za dotkniętego cholerą.

PODRÓŻ BISMARKA.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W przejeździe z Schoenhausen do Warzinu, ks. Bismark przybył dziś po południu do Berlina. Na dworcu kolejowym zgromadziło się około 3,000 osób, które powitały księcia okrzykami. Ks. Bismark dziękował za zgotowaną owację, przyczem wygłosił mowę.

NOWE OKRĘTY.

Kiel 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dziś odbyło się tu spuszczenie na wodę pancernika B. Cesarza reprezentowała księżniczka Wiktorja pruska, małżonka ks. Adolfa Schaumburg-Lippe.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W obecności siostry cesarza Wilhelma, ks. Wiktorji, odbyło się dzisiaj w Kiel spuszczenie na wodę nowych pancerników „Worth" i „Hildebrand". Na akcie tym byli obecni także komendant i oficerowie krzyżowca „Włodzimierz Monomach". (*Aj. półn.*)

WIZYTA W ANGLJI.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Po regatach królowa dawała obiad na pokładzie statku „Victoria and Albert"; królowę reprezentował ks. Walji. Po prawej stronie księcia siedział cesarz Wilhelm, po lewej ks. Henryk pruski, dalej książę i księżna Connaught, poseł niemiecki hr. Hatzfeld, ks. Chrystjan. Obiad dany był na 26 nakryć.

NAPAD BANDYTÓW.

Palermo 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Caltanisetta (stolica prowincji na Sycylji; *przyp. red.*) bogaty właściciel dóbr, Bilotti, został w samo południe na najruchliwszej ulicy, porwany przez bandytów i uprowadzony. Bandyci żądają od rodziny porwanego miljon lir okupu za wypuszczenie go na wolność. Zuchwałe porwanie wywołało powszechne oburzenie.

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król duński przybędzie we wtorek do Gmunden.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jako następcę ministra spraw wewnętrznych, Herrfurtha, wymieniają prezydenta ministrów, ks. Eulenburga. (*Aj. półn.*)

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król serbski Aleksander i Milan Obrenowicz wyjechali dzisiaj do Szwajcarji. (*Aj. półn.*)

Paryż 6-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Komisja parlamentarna dla udzielania pomocy ubogim francuzom i russkim odbyła wczoraj posiedzenie. Delegacja komisji uda się dzisiaj do dyrektora *Crédit foncier*, Christofla, celem porozumienia się z nim w sprawie emisji loterji. (*Aj. półn.*)

Rzym 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Osservatore Romano* pisze, że powrót posła austrjackiego hr. Revertery na dotychczasowe stanowisko jest najlepszem zaprzeczeniem pogłoski, jakoby poseł ten miał być odwołany i jakoby stosunki pomiędzy Austrją a Watykanem stały się mniej serdeczne.

Londyn 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dilke zamierza wnieść projekt uznania neutralności Egiptu pod gwarancją mocarstw.

Londyn 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Saint Nazaire (?) tysiąc robotników portowych wstrzymało roboty.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny i zwyżkowy. Pomyślne wiadomości o widokach wywozu zboża z Rosji wywarły bardzo dodatnie wrażenie na rynku rubli i wartości russkich, które wykazują korzyści. Wartości spekulacyjne również mocne. Nie bez wpływu na ożywienie ruchu była większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.25, następnie 206.50, 206.75, 207.25 (o godzinie 1-ej) i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 207.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a końcomiesięcznych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótkoterminowy Petersburg również o 70 fen., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe lepiej o 10 f. (170.70), długoterminowe natomiast gorzej o 10 fen. (169.60). Listów zastawne ziemskie brano po 66.40, podczas gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop. (63.—), a pożyczki wschodnie obu emisyj podniosły się o 50 kop. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne pozostały bez zmiany. Udziały komandytowe towarzystwa dyskontowego podniosły się o 1% przeszło, a akcje kredytowe austrjackie 1%. Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_8$% ($1^1/_4$%). Żyto miało dziś bardzo chwiejną tendencję; towar gotowy podrożał 6 m. 75 fen., a dostawowy oddawany był taniej o 2 m. 75 fen.

Berlin 6-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bił. bank. rus. w tr. nast.	207.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	207.50	Akcje kredytowe	169.20
Wek. na Petersb. krót.	207.20	Wek. na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	206.60	" " dł.	20.36[5]
Bil ban. russk. na dost.	207.75	Żyto w tow. gotow.	166.50
Wschodnia poż. II em.	67.90	Żyto na wiosnę	154.25
Listy zast. serji I-ej	66.40		

Kursy z dnia 5-go sierpnia: 206 90, 206.80, 206.50, 205.80, 207.25, 67 20, —.—, 168.20, 159.75, 157.—,

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pytającemu.*—Dziwne doprawdy pytanie. Ależ naturalnie „wiatr".

— *Mirosz.* — Szczegół istotnie zbyt małego znaczenia, abyśmy prostować go mogli.

— *Panu K.* — „Malarz" ani z treści, ani z formy wcale się nie nadaje do druku.

— *Wieśniaczce.*—Oprócz wymienionych w № 208-ym, udziela lekcyj śpiewu Leopold Sterling, Wspólna, 39.

— *Panu Kazimierzowi Lotryngerowi.* — To zależy od tego, w jakim stosunku pozostaje się do osoby, która interlokutora swojego nazwała „naiwnym", i w jakim tonie określenie to zostało wypowiedziane. Naiwność w zastosowaniu do osoby młodziutkiej może oznaczać w ogóle pewną prostotę, naturalność, dziewiczość myśli i poglądów i t. p., a zatem cechę dodatnią osoby, którą określono przymiotnikiem „naiwna"; w zastosowaniu jednak do osoby starszej, zwłaszcza wypowiedziane z przekąsem, wyrażenie to pochlebnem nie jest.

— *Panu W., prenumeratorowi z ul. Siennej.*—Do mikołajewskiej szkoły inżenierów w Petersburgu (w Moskwie podobnej szkoły niema) przyjmują się młodzi ludzie wszelkich stanów, a także junkrzy i podoficerowie. Kurs trzyletni, internat na koszcie rządu. Do klasy niższej mają wstęp kandydaci, którzy ukończyli 16 lat wieku i posiadają patenty ze średnich zakładów naukowych, przyczem muszą złożyć egzamin wstępny z matematyki; do klasy zaś wyższej mogą wstępować junkrzy, posiadający patenty ze szkół wojskowych, lub młodzieńcy z wyższych zakładów naukowych, w których przeważa matematyka i nauki przyrodnicze; w tym ostatnim razie wymagany jest egzamin z przedmiotów wojskowych.

— *Panu W. O.*—Na list pański nie mamy odpowiedzi i dysputować w tej materji nawet nie chcemy.

— *Panu Brunonowi S.*—Adresów znachorów, ani znachorek nie posiadamy, a gdybyśmy nawet posiadali, udzielać ich nie będziemy.

— *Pani Zofji.* — Może woda chinowa, codziennie użyta do mycia włosów, odpowie żądaniu sz. pani.

— *Panu A. P., stałemu prenumeratorowi.*—Pochodzenie cholery nauka inaczej trochę, niż sz. pan dziś sobie tłumaczy.

— *Panu D.* — Dotąd kwalifikacje specjalne nie są wymagane.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Marszałkowskiej.*— Może sz. pan zechce porozumieć się osobiście z drem J. Zawadzkim (Solna, 21).

— *Panu Kazimierzowi M.* — Kontroli bieżących artykułów nie prowadzimy; może sz. pan zechce przejrzeć komplety *Kurjera.*

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 5-go sierpnia r. b.).— Pokaźniej nieco przedstawiały się dziś punkta targowe, bo sporo dostawców i to z dalszych podmiejskich okolic z produktami przybyło. Kupujących także sporo było na wszystkich targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 12½ do 13½ kop., chleb razowy od 3 do 3½ kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 11½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** cokolwiek drożej niż w zeszł. tygodniu. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 10—11 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 10—11 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—15 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—12 kop., w innych częściach od 9—9½ kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 45 kop. do rs. 2.00 **Drób** jak dawniej: indyki rs. od 2.50 do 3.50, indyczki od rs. 1.20 do rs, 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 35 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę, Kurczęta młode sztuka od 15 do 25 kop. sprzedają. **Ryby** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80. wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 15—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 27½ do 35 kop., szczupaki śnięte od 15 do 20 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 5—7 kop. Jesiotr nie było natargu, ikry funt 50—60 kop., węgorza funt 30 kop. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 40 do 45, większych do rs. 1.00. **Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 7 do 8 kop., zbieranego 3½ do 4 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—55 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 7—9 kop., jaja za kopę do rs. 1 kop. 5 płacą, na sztuki świeże u włościanek po 2 kop. — **Owoce**: gruszki sztuka 1—3 kop., wiśni funt 5 do 6 kop., melony sztu- 20—30 kop., arbuzy 15—20 k., malin funt 16—18 kop., poziomki garnuszek 6—10 kop., truskawek 7½—15 kop., jagód czarnych kwarta 6—7 kop., jabłka drobne szt. 1 kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta 10—12 kop-, orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od 3½ do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6 do 9 kop., maku białego kwarta od 18 do 20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 10—15 kop., grzybów suszonych wianek 20 do 30 kop. — **Warzywa**: ogórki kopa 15—20 kop., szpinaku blacik 1 do 2 kop., sałaty główka ½—1 kop., szczawiu 2—3 kop., szczypiorku pęczek 1—3 kop. Marchewki pęczek od 3 do 6 kop., buraczków pęczek od 3 do 5 kop., kalarepki pęczek 5—6 kop. Strączków kwarta od 2½ do 3 kop. Kartofle młode garniec od 7½ do 8 kop., rzodkiewki pęczek od ½ kop , rzodkwi długiej pęczek od 2—3 kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 4—5 kop., kalafjory sztuka od 3 do 6 kop., kapusty młodej główka od 4—6 kop., chrzanu pęczek od 5 do 10 kop.

Węgle kamienne. Zapotrzebowanie do Cesarstwa jest wciąż dość silne, a że dowozy do Warszawy odpowiadają zupełnie bieżącym potrzebom konsumcji więc usposobienie w handlu węglami jest korzystne, a notowania z łatwością utrzymały się na poziomie bez zmiany. Płacono za wagon węgla wagi 672 pud. z odbiorem na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, bez rozwózki, rs. 74 do 82 stosownie do gatunku.

Odesa 25-go lipca. (Rynek zbożowy). — Przypuszczenie do eksportu pszenicy, zawierającej 20% żyta, podczas gdy dotychczas pszenica przeznaczona na wywóz mogła zawierać najwyżej 8% ożyła, uważanem jest za pierwszy krok do zniesienia zakazu wywozu żyta, które według obiecujących pogłosek spodziewanem jest w dniu 13-ym sierpnia r. b. Ulgi frachtowe dla artykułów żywności, za wyłączeniem taryf na żyto i otręby zostały zniesione w dniu 20-ym lipca r. b. Na rynku odeskim, w ubiegłym okresie sprawozdawczym sprzedano dość dużo jęczmienia do Hamburga. Ceny pszenicy za granicą pozostają zbyt daleko za cenami odeskiemi, tembardziej, iż te ostatnie w ubiegłym tygodniu doznały zwyżki, ażeby, z wyjątkiem pojedyńczych wypadków, można było przeprowadzić jaki interes. Kupiono w ogóle na eksport:

Jęczmienia	51,030	po 57	do 66½	kop.
Kukurydzy	28,500	po 66½	do 68	„
Żyta	600	po 81	do 82	„
Sandomierki	—	„ 100	„ 117	„
Girki	44,000	„ 98	„ 106	„
Pszenicy polskiej miękkiej	38,200	„ 93	„ 94	„
Siemienia lnianego 4 /	—	„ 150	„ 156	„

Ilości powyższe podane są w hektolitrach, ceny w kop. za pud (16·38 kilgr.) franco Odesa. Fracht do Hamburga 9 do 9.50 m., do Roterdamu i Antwerpji 9 m. za 1000 kilogr. Ostatnie wiadomości o urodzajach brzmią zadawalniająco; niepomyślne sprawozdania nadeszły tylko z północnych gubeznij czarnoziemnych.

Cement. Z powodu bardzo znacznych zapotrzebowań cementu, wszystkie fabryki są zajęte, tembardziej, że zapasy robione w ciągu zimy, na zasadzie niepomyślnej od kilku lat sytuacji, a więc w tempie wolnym, okazały się w tym roku niedostatecznemi. Cena w hurtowej sprzedaży rs. 4.10 do rs. 4.20 franco fabryka; w detalu odpowiednio drożej o fracht i koszt pośrednictwa.

Dowóz zboża. Do Odesy w tygodniu ubiegłym dowieziono kolejami 355 wagonów kukurydzy, 34 wagony pszenicy 10 wag. owsa i 1 żyta. Morzem nadeszło 26,000 czetwierti pszenicy, 12,000 czetw. jęczmienia, 11,000 kukurydzy i 1,000 czetw. owsa. Według urzędowych informacji w tygodniu ubiegłym zakupiono w Odesie na wywóz przeszło miljon pudów zboża, w tej liczbie około 500,000 pud. pszenicy.

Libawa dnia 27-go lipca.—Żyto (z gwarancją 120 funtów hol.) mocniej, suche litewskie po 113 kop. w poszukiwaniu, kurlandzkie 113 kop. w poszukiwaniu, russkie po 113 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabiej kurlandzki i litewski wyborowy 93 do 95 kop. w poszukiwaniu, litewski dobry 80 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 79 do 82 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 99—96 kop. w poszukiwaniu, owies czarny słabiej, 86 do 87 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, dobry kurlandzki, 77 do 78 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 74 do 75 kop. w poszukiwaniu, russki (z gwar. 100 funt. hol.) 77 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwar. 100 funt. hol.) 103 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocniej, na paszę 88 do 89 kop. w poszukiwaniu. Bób 90 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 do 153 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 130 kop. w poszukiwa. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 96 do 110 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 58—59 kop. w poszukiwaniu, średnie 54—55 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 25 i 26-ym lipca r. b. wynosił: 10 wagonów żyta, 3 wag. jęczmienia, 15 wag. owsa i 104 wag. różnych innych towarów.

Powierzchnia zasiewów pod buraki w r. b. zmniejszyła się cokolwiek, zwłaszcza w plantacją fabrycznych. Z ogólnej sumy 3.332·2 dzies., o którą zmniejszyła się powierzchnia, 3,180·6 dzies. na ziemie plantatorów. Stan zasiewów w ogóle przedstawia się bardzo; w połowie czerwca znajdowało się w stanie dobrym 11·3%, w dostatecznym 57·5%, niedostatecznym 30% i w złym 1·2%.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. W usposobieniu handlu zbożowego w Cesarstwie od czasu dłuższego nie zaszły żadne zmiany. Dowozy obecnie są nieznaczne, gdyż rolnicy zajęci są robotami w polu, nabywcy zaś wstrzymują się od zakupów, jak zwykle w przededniu dowozów zboża nowego zbioru. Najbardziej poszukiwanym był owies, zwłaszcza w Moskwie; z powodu niepomyślnych wieści o stanie zasiewów tegoż zboża w gubernjach: kurskiej, orłowskiej, tambowskiej i innych środkowych, gdzie zboża jare ucierpiały wielce z powodu braku deszczów. Pod wpływem epidemji zmniejszyły się również obroty w Rostowie nad Donem i w innych portach południowych; zmniejszenie tranzakcji przypisać tu należy również zniżce cen na rynkach zagranicznych i ograniczeniem popytu. Żądano tylko pszenicy na wywóz do Włoch, lecz w ilościach niezbyt wielkich. W portach baltyckich owies miał dobry odbyt, dzięki zakupom na wywóz za granicę, oraz żyto, które było nabywane do Finlandji. Ceny zboża bez zmiany, jakkolwiek tendencja zniżkowa zaczyna się uwydatniać. Na tych rynkach, gdzie ukazało się już zboże tegorocznego sprzętu, ceny spadają. W ciągu ostatniego tygodnia spadły one w Jelcu o 10 kop. W okręgu nieurodzajnym zniżkę cen wywołały wielkie dowozy zboża z gubernij południowych. W gubernjach środkowych dla owsa usposobienie bardzo mocne.

Wapno mocno. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05, kieleckie rs. 1.10, inne marki od 95 kop. za korzec 250-funtowy.

Skóry wciąż bez zmiany, przy usposobieniu spokojnem.

Gdańsk 5-go sierpnia. — Pszenicy nie dowieziono dziś na targ wcale, skutkiem czego była bez obrotu. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 137 mar. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu, na na październik-listopad 137 m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 142 mar. w zaofiarowaniu, 141 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 144 mar. Żyto miało silny dowóz i spadło znowu o 2 mar. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 150 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 151 m. w zaofiarowaniu, 150 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 148 mar. Jęczmień i owies bez brotów. Rzepik cokolwiek mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Rzepak również mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 59½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 208.70 mar. za 100 rs.

Sosnowice dnia 2-go sierpnia.—Pszenica słabo, stare ziarno bez obrotu, biała 109 do 111 kop., żółta 107½ do 109½ czerwona 105½ do 108 kop. Żyto 86 do 90 kop., ziarno nowe 99 do 95 kop. Jęczmień słabo, średni 79½ do 87½ kop., na paszę 67½ do 71½ kop. Owies był wiecej uwzględniany, 77 do 86 kop. Kukurydza miała mały obrót 74 do 75½ kop. Wyka bez ruchu. Groch bez obrotów, Wiktorja 131½ do 147 kop., warzelny 107½ do 119½ kop., na paszę 98½ do 101½ kop. Soczewica była w poszukiwaniu, duża 159½ do 222½ kop., mała 108½ do 143½ kop. Hreczka wyborowa 115½ do 117 kop., średnia 111½ do 114½ kop. Proso i bobik bez obrotów. Siemię lniane wyborowe 165 kop., średnie 149 do 157 kop., zwyczajne 133½ do 143 kop. Siemię konopne bez ruchu, Rzepak 143 do 141 kop. Rzepik 137 do 143 kop. Makuchy lniane 103½ do 105½ kop., makuchy rzepakowe 75½ do 79½ kop., makuchy konopne 61½ do 63½ kop. Otręby żytnie i pszenne bez obrotów. Kasza jaglana bez zbytu 118 do 123 kop. za pud.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.—Warunki atmosferyczne w ciągu ubiegłego tygodnia były nader pomyślne, w niektórych okolicach rolnicy pragnęliby nieco więcej deszczu. W międzynarodowym handlu zbożowym ożywienie małe, ogólne zainteresowanie zwracało się ku przywożonym partjom zboża nowego.—*New-York.* Mocna tendencja z zaprzeszłego tygodnia uległa znowu zanikowi, skutkiem czego szczególniej ceny pszenicy w ostatnich dniach doznały silnej zniżki, tak dalece, że w końcu tygodnia notowane były gorzej o ctm. Ostatnie notowania wynosiły: loco 84¾ cent., na sierpień 83¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 89½ ct., na sierpień 85¾ cent., a w tymże czasie r. z. ceny przedstawiały: loco $99\frac{5}{8}$ cent., na sierpień 98¼ cent. Cena mąki była droższa, lecz z końcem tygodnia obniżyła się o 5 cent., cena ta wynosi obecnie 3 dol. 20 cent., wobec 4 dol. 35 cent. w tymże czasie r. z. Ponieważ fermerzy obecnie obficiej dowożą ziarno z nowych zbiorów, a eksport również osłabł nieco, zapasy kontrolowane w tygodniu ubiegłym powiększyć się przeto już mogły. Zapasy te podniosły się o około 600,000 buszli i wynoszą obecnie 23,068,000 buszli, wobec 14,100,000 buszli w tymże czasie r. z. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiła do Anglji 118,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 61,000 kwarterów, a z Kalifornji do Anglji 25,000 kwarterów.—*Anglja* miała w tygodniu ubiegłym pogodę bardzo niestałą. Urodzaje ucierpiały stanowczo skutkiem niepogody, niemniej wiadomości brzmią obecnie cokolwiek pomyślniej, niż dotychczas. Ilość pszenicy znajdującej się w tej chwili na morzu do Europy zmniejsza się stale; w tej chwili płynie tylko 2,874,000 kwarterów, wobec 4,540,000 kwart. w tymże czasie r. z. To było powodem wzmocnienia tendencji rynków dla pszenicy w tym tygodniu. Ruch na targach jednakże był bardzo spokojny, a obroty ograniczone. Artykuły pastewne miały przeważnie mocną tendencję i wyżej były notowane. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: pszenica angielska o ½ szyl. wyżej trzymana jak w tygodniu poprzednim, kupcy zachowywali się wyczekująco. Ziarno zagraniczne spokojnie, w niektórych wypadkach o ½ szyl niżej. Mąka miała dość dobry popyt i do ¼ szyl. była wyżej płacona niż w tygodniu poprzednim. Kukurydza skąpo na targu i mocno, po części o ½ szyl. wyżej była płacona. Jęczmień miał dość dobry popyt i płacony był wyżej od ¼ szyl. do ½ szyl. Owies był w poszukiwaniu i o ½ szyl- wyżej płacony. Nadesłane ładunki pszenicy mocniej. Zboże znajdujące się w drodze na morzu oddawaneby było nawet z ustępstwem. Jęczmień spokojnie, kukurydza mocno, spokojnie. We środę: pszenica spokojnie lecz stale, mąka spokojnie. Kukurydza skąpo na targu. Jęczmień o ¼ szyl. wyżej. Owies miał dobry obrót i od poniedziałku podniósł się o ¼ szyl. Nadesłane ładunki pszenicy spokojnie. Pszenica znajdująca się w drodze na morzu mocno, lecz spokojnie. Jęczmień mocno, kukurydza mocno przy drobnym obrocie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 45,816 kwarterów.—*Liverpool* we wtorek: pszenica o ½ pensa niżej, mąka stale; kukurydza o 1 pens wyżej. *Hull*, Pszenica angielska raczej drożej, zagraniczna osiągała ceny ostatnio płacone, bon o 9 pensów, kukurydza o 6 pensów wyżej, inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Rynek miał tendencję mocną. Wszystkie artykuły utrzymały pełne ceny. — *We Francji* urodzaje ucierpiały chwilowo od deszczów. Posiadacze nowej pszenicy w dobrym gatunku, która się obecnie pojawiła na rynkach, stawiają bardzo wysokie i mocne żądania, skutkiem czego obroty były bardzo ograniczone. Paryż donosił początkowo o obniżkach pszenicy i mąki. później jednak rynek się wzmocnił, a ceny końcowe pozostały prawie bez zmiany. — *Holandja i Belgja* wobec dobrych urodzajów były usposobione słabo. — *Nad Renem i w Westfalji* skarżą się na zły stan zboża jarego. Obroty wogóle były bardzo spokojne. — *Z Austro-Węgier* nadeszły nagle wiadomości znacznie mniej pomyślne o rezultatach urodzajów. Całe miejscowości ucierpiały podobno od rdzy. Natomiast chwalą bardzo urodzaje w Czechach. O eksporcie niema jeszcze mowy. Owies czarny słabiej. — *Berlin* donosi, że pszenica miała tendencję słabą i ceny obniżające się powoli, tak dalece, że w końcu tygodnia ceny obniżyły się o 3 marki i o 1 m. 50 f. Żyto również miało tendencję słabą, szczególniej na termina bieżące, które straciły 6 m., podczas gdy dostawy jesienne obniżyły się tylko o 1 m. 50 fen.—Do Gdańska nadchodzą obecnie nareszcie większe partje pszenicy. W tygodniu ubiegłym nadeszło 137 wagonów, z których 80 wagonów z pszenicą russką, powiększej części z nowego zbioru. Nadto nadeszło 30 wagonów jęczmienia i 34 wagony nasion oleistych, 1 wagon żyta, 1 owsa, 2 kukurydzy, 7 koniczyny i 2 makuchów. Pszenica miała niezwykle słaby popyt, tak dalece, że towar nadesłany prawie wyłącznie zakupiony został przez jednego z młynarzy miejscowych, po cenach obniżających się powoli. Pszenica krajowa straciła około 6 m., a tranzytowa około 3 m.; obrócono około 350 tonn. Żyto nagle straciło zupełnie prawie popyt w Gdańsku. W początku tygodnia płacono za żyto polskie oclone 191 m., a we czwartek osiągnięto zaledwie za ziarno nowe krajowe 124 f. z natychmiastową dostawą 189 m. Gdy jednak w piątek wystąpiono ze wszech stron ze znacznem zaofiarowaniem nowego żyta, zdołano zaledwie sprzedać jeden wagon 122 f. po 170 m.; a odrzucano później nawet oferty po 170 m. Obrócono zaledwie 50 ton. Jęczmień w Gdańsku uległ także zniżce.

Szarada.

(Ułożył Władysław D.).

Pierwsze trzecie to drzewa, a *trzeci i drugi*
Ubiór, zaś *wszystkie* mieszczą w sobie zbytki, długi,
Natchnienie i odwagę, ulgę lub truciznę,
Choroby, zapał, dowcip i... rychłą siwiznę.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 208-ym.

Gdy zawcześnie do spoczynku,
A Bóg nie dał w dom sąsiada,
Osiwiała para siada,
Do marjasza przy kominku.

I jegomość kartę łaje,
A z czterdziestu jejmość zdaje...
Wszystko cicho—nic nie szaśnie,
Czasem tylko warta wrzaśnie.

Dobre rozwiązanie nadesłała tylko pani Kamilla Stażyńska.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu A. Ten.*—Szaradę zamieścimy.
— *Pani Zofji.*—Dwa rodzaje najtrudniejsze. Łatwych mamy tak wiele, iż nadal korzystać z nich nie będziemy.
— *Panu Teodorowi Osm. w Lublinie.*—Potrzeba dwóch rzeczy: cierpliwości i dowcipu.
— *Pani Józefie O.*—Prosimy o baczne wczytywanie się w rubrykę niniejszą. Spotka się w niej pani niezawodnie ze wszystkiem, o czemby wiedzieć chciała.
— *Panu M. T. Radomiu.* — Bez równoczesnego otrzymania rozwiązania ocenić nie możemy.
— *Pp. Czesławowi i Józefowi Rak.*—Dane wyrazy rozdzielić na pojedyncze litery, ponumerować je dowolnie i rzecz skończona. Dla tego to właśnie prac podobnych nie przyjmujemy.
— *Pannie Minci.*—„Ogórki", łaskawa pani, „ogórki!"
— *Autorowi „figlika".*—Pomyśl pan przedewszystkiem o takim „figliku", którby mu w rezultacie dał bodaj... promocję.
— *Ciekawej.*—A to po co?
— *Interpelantowi.*—Zbyteczny gniew szkodzi. Zalecamy... rezygnację.

— *Pp. Hilaremu i Maurycemu Ban.* — Zbiorowe, a mimo to do druku się nie kwalifikujące.

Ognisze.—W razie innych myśli braku,
Myśl, Ognicho, o... Rzepaku!

Szachy.

Podczas ukończonego przed tygodniem siódmego kongresu niemieckiego związku szachowego, odbył się turniej mistrzów, do którego początkowo zapisało się 27-iu grających, z tych jednak J. Berger, Caro, Englisch, Dr. Lange, Lee, Metger, Schallopp, Schmidt i Tinsley wkrótce wycofali się i nie przyjmowali zupełnie udziału w turnieju, Ałapin zaś cofnął się w skutek niedyspozycji po rozegraniu siedmiu partyj, które przy obliczeniu ostatecznem uznano za nie byłe.

Pozostałych tym sposobem siedemnastu mistrzów: Albin (Wiedeń), v. Bardeleben (Berlin), Blackburne (Londyn), v. Gottschall (Lipsk), Loman (Amsterdam), Makowetz (Buda-Pest), Marco (Wiedeń), Mason (Londyn), Mieses (Lipsk), Dr. Noa (Becskerek, Węgry), W. Paulsen (Blomberg), Porges (Praga), v. Scheve (Berlin), Schottlaender (Wrocław), Dr. Tarrasch (Norymberga), Walbrodt (Berlin) i S. Winawer (Warszawa), po rozegraniu w przeciągu dwóch tygodni 136-iu partyj, złożyło się na ogólny rezultat, który przedstawiamy w następującej tablicy: (1 oznacza partję wygraną, 0 przegraną, ½ nierozegraną, ? niedokończoną.

	Albin	Bardeleben	Blackburne	Gottschall	Loman	Makowetz	Marco	Mason	Mieses	Noa	Paulsen	Porges	Scheve	Schottlaender	Tarrasch	Walbrodt	Winawer	Alapin	Suma wygranych	nagroda
Albin	—	1	1	1	0	1	1	0	1	1	0	1	½	0	0	½	0	?	7	
Bardeleben	0	—	0	½	½	1	½	0	½	0	½	0	1	½	½	1	0		9½	6, 7,
Blackburne	0	1	—	½	1	½	0	0	0	½	0	½	½	1	½	1	½		8½	
Gottschall	0	½	½	—	0	1	½	½	0	1	0	½	0	0	1	½	1	½	9	
Loman	1	½	0	1	—	1	1	1	1	1	1	1	1	½	1	½	1	1	2½	
Makowetz	0	0	½	0	0	—	0	½	½	0	0	1	0	1	½	½	1	?	10½	2, 3,
Marco	0	½	1	½	0	1	—	1	0	0	0	½	0	0	1	½	0		10	4, 5,
Mason	1	1	1	½	0	½	0	—	½	0	0	1	0	0	½	½	½	?	9	
Mieses	0	½	1	1	0	½	1	½	—	0	0	1	1	1	½	1	1		6	
Noa	0	1	½	0	0	1	1	1	1	—	½	1	1	1	1	½	0	?	5½	
Paulsen	1	½	1	1	0	1	1	1	1	½	—	1	½	1	1	1	1	1	2½	
Porges	0	1	½	½	0	0	½	0	0	0	0	—	½	0	1	½	1		10½	2, 3,
Scheve	½	0	½	1	0	1	1	1	0	0	½	½	—	½	1	½	1	½	7	
Schottlaender	1	½	0	1	½	0	1	1	0	0	0	1	½	—	1	½	1		7	
Tarrasch	1	½	½	0	0	½	0	½	½	0	0	0	0	0	—	½	0	½	12	1,
Walbrodt	½	0	0	½	½	½	½	½	0	½	0	½	½	½	½	—	½	0	10	4, 5,
Winawer	1	1	½	0	0	0	1	½	0	1	0	0	0	0	1	½	—	0	9½	6, 7,

Dr. Tarrasch otrzymuje więc już po raz trzeci pierwszą nagrodę (Wrocław, 1889 r. i Manchester 1890 r.); również Makowetz, węgierski szachista powtórnie daje się zaszczytnie poznać, bo otrzymał od już przed paru laty pierwszą nagrodę na turnieju w Gracu, zwycięzywszy Bergera i Laskera; Bardeleben i Winawer niepotrzebnie dali się o pół partji wyprzedzić nowym siłom, do których zaliczamy Porgesa, Marco i Walbrodta; weterani Blackburne i Mason pobici zupełnie.

Na kongresie miał miejsce również turniej zadaniowy, w którym nagrody otrzymali za czterochodówki: O. Fuss, Dr Schindler, F. Schruefer, Vetesnik, Juchly, J. Chocholous; za trzychodówki: J. Pospisil, Weinheimer, M. Feigl, J. Palkoska, Karstaedt, Hane.

Postaramy się zaznajomić zwolenników naszej rubryki z jak największą ilością partyj turniejowych, oraz niektóremi zadaniami.

63. Partja hiszpańska.

Winawer — białe. von Scheve — czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—B5, A7—A6. 4) B5—A4, G8—F6. 5) 0—0, F8—E7. 6) B1—C3, D7—D6. 7) A4 : C6, B7 : C6. 8) D2—D4, E5 : D4. 9) F3 : D4, C8—D7. 10) F2—F4, 0—0. 11) E4—E5, F6—E8. 12) D1—F3, D6—D5. 13) F4—F5, E7—C5. 14) C1—E3, A8—B8. 15) B2—B3, D8—E7. 16) F3—G3, F7—F6. 17) E5—E6, C5 : D4. 18) E3 : D4, D7—C8. 19) C3—A4, B8—B5. 20) G3—E3, E8—D6. 21) A4—C5, F8—E8. 22) A2—A4, B5—B4. 23) C2—C3, B4—B8. 24) G2—G4, H7—H6. 25) H2—H4, A6—A5. 26) G4—G5, G8—H7. 27) A1—A2, E8—F8. 28) G5 : F6, F8 : F6. 29) A2—G2, C8—B7. 30) D4 : F6, G7 : F6. 31) E3—G3 i czarne poddały się.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu czerwcu 1892 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“, za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Sosnowska Marja, Michrów, powiat Grójecki	9,830	52
Grabowski Antoni, Psary, powiat Płocki	3,897	—
Grochowicka Olimpja, Łosice, powiat Konstantynowski	4,875	64
Borzuchowski Zygmunt, Skierbieszów pow. Zamojski	2,545	76
Jaworski Ignacy, Omięcin, powiat Radomski	722	44
Pleszowski Janas, Kawęczyn, powiat Jędrzejowski	1,620	37
Działowski Lewek, Brzezinki, powiat Jędrzejowski	234	86
Kobylińska Aleksandra, Przęcław, pow. Jędrzejowski	1,874	29
Eydziatowicz Tadeusz, Mierzwin, powiat Jędrzejowski	1,659	—
Hr. Alfred Wodzicki, Niegosławice, pow. Pińczowski	3,256	12
Gątkiewicz Aloizy, Smaszków, pow. Kaliski	787	74
Golcz Józef, Głaniszew, pow. Turekski	1,351	50
Łaszczyński Józef, Chylin, pow. Koniński	211	32
Szarzyński Władysław, Obory, pow. Słupecki	184	86
Jakubowicz Tobjasz, Działoszyn, powiat Wieluński	490	50
A) Kraj Północno-Zachodni.		
Gąsowski Konstanty, Kundzin, pow. Sokolski	4,659	08
Bronic Malwina, Szejpiaki, powiat Wołkowyski	3,460	—
Gnatowski Alfred, Reczkowszczyzna, pow. Wilejski	393	—
Popławski Stanisław, Surweliszki, pow. Orszański	190	—
Chludzińska Marja, Zołoczew, powiat Czerykowski	300	—
Landa Mejer, Smolice, pow. Bychowski	150	—
Łącznie . . .	42,744	—

Członek Komitetu Nadzorczego,
Alfons Horoch.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Prowe W., Łódź	725	—
Hirszleder M., Warszawa	1,032	20
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Duszkin Izaak, Kowno	26	50
Szkolnikow Ewel, Homel	35	40
Łącznie	1,819	10
Ogółem wypłacono w miesiącu czerwcu 1892 r.	44,563	10

Warszawa, d. 2 lipca 1892 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“
1126r *Edward Epstein.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	5 40 r.	10 30 w
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 p. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic . .	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej) . . .	8 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską) .	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów . .	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
BERLIN, W. Friedrichstr. 78.
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe i Techn. berlińskie. 448r

Dr E. KURELLA 1084
ordynator klin. szpitala św. Łazarza przeprowadził się na ul. ***Nowogrodzką nr 25 i*** przyjmuje z chorob. wener. i skóry do 10 r. i od 4½—6½ po poł.

FABRYKA I MAGAZYN MEBLI
MAKSYMILJANA KALMUS
Grzybowska nr 37. 1081r

Dr J. Skłodowski
powrócił, przyjmuje z chorobami wewnętrznemi od 4—6-ej codziennie Marszałkowska 107. 2897

— ***Ferdynand Wagner***, adwokat przysięgły, obrońca konsystorski, przeprowadził się na ulicę ***Włodzimierską nr 8.*** 2651

ALEKSY CHRZANOWSKI
pom. adw. przysięgł. otworzył ***kancelarję własną w mieście SIEDLCACH*** przy ulicy Warszawskiej w domu p. Międzyrzeckiego wprost głównego skweru. 2919

Magazyn Bielizny
E. ROGOZIŃSKIEJ
egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

PATENTY
Wszystkich krajów świata wyrabia i zużytkowuje **Inż. Kazimierz Ossowski,** dawniej asystent Politechniki berlińskiej. **Biuro techniczne międzynarodowe** dla wyrabiania patentów, zużytkowania, zastępowania, pośredniczenia, przedłużania, przenoszenia, wykonywania kontroli, rejestrowania wzorów i marek ochronnych we wszystkich Państwach świata. **Berlin W. Potsdamerstr. Nr. 3.** 974r

Dr med. A. Kozerski 2581
asyst. nacz. lek. szp. św. Łazarza ***przeprowadził się.*** Marszałkowska 142. Przyjm. do 9 rano i 4—6. Od 1—2 kobiety. (Chor. skórne i wener.)

Dr T. REUTT
b. ordynator kliniki położniczo-ginekologicznej przeprowadził się na ul. Marszałkowską nr 99 (róg Nowogrodzkiej). 2750

— ***Z. Beaurain-Kosmowska,*** dentysta. Nowy-Świat 46. 2604

LECZNICA PIERWSZA.
NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).
Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1

Na pensji żeńskiej 6-klasowej
Natalji Porazińskiej
BRACKA 4,
zapis uczennic na rok szkolny 1892/3 rozpocznie się 20 sierpnia. 2533

Statki parowe Górnickiego odchodzą:
Z Warszawy do Płocka i Włocławka g. 7 m. 30
Z Warszawy do Płocka g. 12 m. 30 po poł.
Z Płocka do Warszawy o g. 5 m. 30 r. i 6 w. 1118

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Śliska nr 7 2890

LECZNICA 2907
dla chorych na żołądek i kiszki. Szkolna 1.
Przyjęcie codziennie od 9—10-ej i od 12—1-ej. Opłata za poradę kop. 40. W niedziele bezpłatnie.

Dr med. St. Krysiński
przeprowadził się na Marszałkowską 117. — 1114r

NOWA GWIAZDA
Bielańska 5.

Dziś i codziennie
KONCERT
Słynnej Węgierskiej Orkiestry Kadeckiej, w narodowych kostjumach, pod dyrekcją kapelmistrza **Lamberta Steinerta.**—Codziennie nowy program.—**„Fontaine Lumineuse."** — Fontanna Czarodziejska o elektrycznej grze kolorów. Wspaniałe oświetlenie elektryczne siły światła do 25,000 świec normalnych.—Początek Koncertu o godzinie 8-ej wieczorem, zakończenie o 12-ej. **Wejście kop. 10.** Dzieci bezpłatnie.
W Niedziele i Święta od 1—3-ej w południe, Koncert bezpłatny. 1328

DEZYNFEKCJA.
Reprezentacja różnych firm, Królewska 39.

Najtańszy środek dezynfekcyjny; **Płyn prof. Dr. Nenckiego, używa się:** do dezynfekcyj mieszkań, fabryk, rynsztoków, podwórz, dołów kloacznych, wydzielin chorych, zabija wszelkie bakterje natychmiastowo. Sprzedaje się po kop. 5 za kwartę.

Również na składzie:
Siarczan żelaza, Proszek Karbolowy, Proszek Otwocki, Smoły, Smary, Oliwy, Gudronit, Ruszta do pieców, nowo-wynalezione Wentylatory, Gips rolniczy, etc.
Kantor otwarty codziennie od **godz. 9-ej rano do 7-ej** wieczorem oprócz świąt.—**Ceny najniższe.** 1327

Z. Radomyski.

Z. Radomyski Aptekarz.

PASY ANTICHOLERYCZNE
w systemie Prof. D-ra Jaegera,
poleca w wielkim wyborze
JULJUSZ PANZER,
róg Wierzbowej i Kotzebue Nr 1. 1183R

„Żądać Koniak „Impérial"

NATURALNY
COGNAC
z winogron KRYMSKICH
fabryki
„IMPERIAL"
w Warszawie, Śliska 35,
odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Bruksseli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy **prof.** Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuskich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.
Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych w Warszawie i Królestwie.
Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 716R.

Dla wygody naszych odbiorców otworzyliśmy pod własną firmą
FISCHER & Comp.,
przy ulicy Rymarskiej Nr 10, obok Lessera,
Skład przędzy wełnianej i bawełnianej,
specjalnie do wyrobów pończoszniczych.
Fil de Perse, Fil d'Ecosse Vigogne i w ogóle wszystkie wyroby naszej fabryki, znajdują się na składzie w wielkim wyborze i **w pięknych, trwałych kolorach.**
1134R Ceny nasze nizkie, stałe.
FISCHER & Comp., za rogatką Jerozolimską.

EKSTRAKT ORZECHOWY!
Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku A. Maczuskiego w Wiedniu, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**
Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy,** bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { 1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . . 1.80
1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka,** róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny 3, i **u Jana Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 65. 899r

Królewskie Konserwatorjum Muzyczne
W LIPSKU.
Egzaminy wstępne odbędą się **we Środę 5 Października,** o godz. 9-ej rano.
Prospekty wydają się bezpłatnie.
Lipsk, w Lipcu 1892 r. 1131R
Dyrekcja Król. Konserwatorjum Muzycznego
Dr. Otto Günther.

220 numerów od 1 rs. i drożej na dobę,
HOTEL METROPOL,
MOSKWA, Plac Teatralny.
Pierwszorzędny, największy hotel w stolicy, znajduje się w samym środku miasta. Możliwe udogodnienia dla pp. podróżujących.
UWAGA. Ponieważ dorożkarzom nie daje się na piwo, przeto **Zarząd** hotelu uprzejmie prosi nie zwracać uwagi na słowa dorożkarzy, tyczące się hotelu. 1128R

Nowy Zakład Naukowy IV kl.

Marji Raum

w Warszawie, przy ulicy Brackiej 25, róg Chmielnej,

rozpoczyna zapis uczennic dawnych i nowowstępujących 22 Sierpnia, **egzamina wstępne** 1-go Września, lekcje 5 Września.

W plan zajęć szkolnych wchodzą: religja, jęz.: russki, polski, niemiecki, francuzki, arytmetyka, jeometrja, jeografja, historja, nauki przyrodnicze, nauki o rzeczach, rysunki, kaligrafja, śpiew, gimnastyka, szycie ręczne i maszynowe, krawiecczyzna damska i dziecinna, szycie, krój i znaczenie bielizny, haft biały i artystyczny, cerowanie, łatanie, roboty drutowe, pasmanteryjne i t. d.—Konwersacja niemiecka i francuzka.

Specjalny oddział dla panien, chcących się uczyć wyłącznie robót ręcznych i buchalterji.—Przyjmują się pensjonarki i przychodnie od lat 7-iu.—Ceny przystępne, w klasie wstępnej 40 rs. rocznie. 1308



Dębowe Posadzki „massiv"
i Fryzy,

z zupełnie suchego drzewa, solidnej maszynowej roboty,
ofiaruje
Krzemieniecka Mechaniczna

FABRYKA POSADZEK
K. J. Nêmec,

poczt. st. Krzemieniec, Wołyńska gub.
KANTOR w Warszawie, Chmielna № 20. 1129R

Dotychczasowy Zarząd celem powiększenia i ułatwienia znanych od wielu stuleci z wielkiem powodzeniem cieszących się

Targów na konie i bydło

w GLIWICACH, na Górnym Szlązku,

przybrał 3 hektary (12 morgów russkich) gruntu na rozłożystym placu, położonym przy drodze kolejowej ze wszelkiemi wymaganemi urządzeniami, które wskazuje nowożytny handel ku interesowi kupców i nabywców. Niemniej celem powiększenia obrotów przedłużono targ, mający 8 dni, o 2 doby.

Wyjątkowo korzystne warunki kolejowe naszego rynku, komunikującego się z Rossją i Austrją oraz wewnętrznemi prowincjami Niemiec, są dostatecznym powodem dolicznego napływu.

Koni russkich, polskich, galicyjskich i węgierskick, oraz różnego rodzaju bydła, niemniej zgłaszania się licznych **kupców hurtowych** w tej branży z Wrocławia, Belrina, Hamburga i Frankfurtu, n. M. Saksonji i prowincji Nadreńskiej. Niemniej **targi na bydło w Gliwicach**, od dawnych lat ściągają **rolników** ze Szlązka Pruskiego, zarówno celem sprzedaży, jak i kupna wyborowych sztuk inwentarza.

W roku 1892 będą miały miejsce jeszcze następujące targi na bydło.

W Poniedziałek d. 25 Lipca, w Poniedziałek 15-go Sierpnia, w Poniedziałek 17-go Października i w Poniedziałek 12-go Grudnia r. b.

O liczne odwiedzanie niniejszem się uprasza.

GLIWICE (Szlązk Pruski) w Lipcu 1892 r.

MAGISTRAT,
Kreidel, Nadburmistrz.

1182R

WODY MINERALNE NATURALNE.
Skład Wód Mineralnych Naturalnych
przy Aptece pod firmą
D-ra T. HEINRICHA
W WARSZAWIE,
przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej istniejący.

Ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcji wszystkich źródeł** świeże transporta tychże wód. Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 806R

Na sposób francuzki

„NATIONAL"

pierwsza w kraju i Cesarstwie
Fabryka Wina Szampańskiego,
na sposób francuzki firmy „National,"
nagrodzona złotym medalem,
poleca swoje wyroby nie ustępujące w smaku i dobroci najlepszym markom francuzkim.

„NATIONAL" w Warszawie.
Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo
M. MAKARCZYK, Chmielna 36.

980R

Na sposób francuzki

Wystawa przemysłowo-roln. w r. 1885.
Dyplom Uznania,

Istniejący od 1862 roku
Magazyn Mebli

ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie, Tłomackie № 6. były Hotel Wileński.

poleca umeblowanie pokojów jadalnych, sypialnych, salonów i posiada meble od najwykwintniejszych do najkonieczniejszej potrzeby, po cenach możliwie nizkich, także wszelkie roboty tapicerskie i dekoracje, podług najświeższych żurnali.

Zakład nasz nie posiada żadnej filii. 931R

GŁÓWNY SKŁAD
Naczyń Aptecznych i Chemicznych
F. CHWASTKIEWICZA

w Warszawie, **ulica SENATORSKA № 24, w podwórzu**, poleca: **APTECZKI PODRĘCZNE** w skrzyneczkach drewnianych, dla środków **ANTYCHOLERYCZNYCH** oraz **FLASZKI i SŁOJE Z KORKAMI** szklannemi do przetworów **DEZYNFEKCYJNYCH.** 1099R



LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krak.-Przedm. № 5,—Telefonu № 555.

poleca **ROWERY**

z najlepszych angielskich fabryk HUMBER et Comp., RUDGE CYCLE Comp., HILLMAN, HERBERT et COOPER, a świeży transport Rowerów „SŁAWA" niemieckiej fabryki SEIDEL et NAUMANN, po cenach zniżonych.—Cenniki gratis i franko. 1050r

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy przy

ulicy Marszałkowskiej Nr 91 (róg Żórawiej)

FILJĘ

naszego Głównego Składu, zaopatrzywszy takową we wszelkie **Wina** zagraniczne i russkie, **Koniaki** i **Likiery** najpierwszych marek, **Wódki** krajowe i zagraniczne i t. p., oraz **Cukier, Kawę, Herbatę** i wszelkie **Towary Kolonjalne** w najlepszych gatunkach.

Zawiadamiając jednocześnie, **że Filja nasza przy ulicy Elektoralnej Nr 5** obecnie **zwiniętą została**, upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe zwracanie się z zleceniami

do Głównego Składu naszego Krakowskie-Przedmieście Nr 38 wprost Saskiego Placu, lub do powyższej filji Marszałkowska Nr 91 (róg Żórawiej).

Z poważaniem

SIMON i STECKI

1064R **Dostawcy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.**

395 dziesięcin dobrej ziemi użytkowej

pod korzystnemi warunkami do sprzedania w gubernji Jarosławskiej, powiecie Romanowo-Borysoglebskim, o 7 wiorst od rzeki Wołgi i miasta Romanowo-Borysoglebska, 25 do 30 wiorst od miasta Rybińska, znanego z handlu zbożem, oraz od stacji Rybińsk drogi żelaznej Rybińsko-Bołogoskiej, 30 zaś do 35 wiorst od miasta Jarosławia i stacji Jarosławl Drogi Żelaznej Moskiewsko-Jarosławskiej.—Piękny las budulcowy (110 dzies.), lasy brzozowe i mieszane, zagajniki młode i pola orne leżące odłogiem.—Ziemia przydatna do gospodarstwa rolnego. Budynki gospodarskie wystawione być mogą z obficie znajdującego się w lasach drzewa budulcowego. — Obfitość tego budulcu, tudzież wyrób lasu na drwa sążniowe, pokryją w znacznej części kapitał potrzebny do nabycia ziemi powyżej wymienionej. Ponieważ własność ta nigdzie nie jest zastawioną, nabywca będzie miał możność według swego życzenia to uskutecznić.—Dla powzięcia bliższych informacyj, udawać się należy listownie lub osobiście do Elżbiety Nikołajewny Szupińskiej, mieszkającej w mieście Twerze, przy ulicy Skorbiaszczenskoj, w domu własnym. 969r

Magistrat miasta Warszawy.

Dla służby trzech nowo-utworzonych cyrkułów policyjnych potrzebne są zaraz lokale w następujących dzielnicach miasta:
a) od ulicy Pawiej lub Smoczej w kierunku cmentarza powązkowskiego;
b) w bliskości placu Witkowskiego i
c) od ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu ulicy Pięknej. 1066r

Magistrat ma honor wezwać właścicieli, którzy pragnęliby wynająć w swoich domach lokale dla służby pomienionych cyrkułów, o przedstawienie w tym względzie deklaracyj, z oznaczeniem w nich swoich warunków wynajęcia lokali Magistratowi m. Warszawy.

Nowo-otworzona Fotografja Artystyczna
„MAKART"

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7, gdzie cukiernia Toura.

Dział artystyczny prowadzi **artysta malarz P. S. Kostrzewski**, zaś techniczny **P. Władysław Ehrenkreitz**, długoletni pracownik firmy Mieczkowskiego i Conrada.—Aparaty i utensylja najnowsze.—Ceny umiarkowane. 1301

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie

„NEW-YORK,“

założone w 1845 roku.

1872 SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW **1892**

zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

1) Polisa na wypadek śmierci o składkach dożywotnich, wystawiona w wieku 48 lat.

Kapitał: Rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 2,804.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 3,515.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci gotówką **rubli 125.**

2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.

Kapitał: Rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 14,332.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 20,676.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci w gotowiźnie **rubli 144.**

3) Polisa na ubezpieczenie mięszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.

Kapitał: Rs. 10,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 9,706.

Umowa jest rozwiązaną i Towarzystwo płaci gotówką Rs. 16,476.

A zatem: za każde **rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca w gotowiźnie **rubli 170.**

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym Grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specjalną gwarancję dla ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym Maja 1892 r.

Rs. 2,456,539.66.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu uzbierania zysków, zechcą się zwrócić do PP. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego: ***K. RADKIEWICZ.***

Warszawa, Plac Saski Nr 5.—WILNO, ulica Wielka.

938r

Nauka i wychowanie.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków z wymową kop. 75. Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki i russko-niemiecki po kop. 35, 20, 10. Polski po kop. 25, 15, 4. Powiastki niemieckie kop. 20, Ali-Baba, powieść kop. 15.— Dopłata na pocztę po 20 kop. do rubla.— Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska № 142, w Warszawie. 22722

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2343r

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną, łatwozrozumiałą metodą. Ul. Wielka 45, mieszkania 56. 25025

Na pensję w Warszawie, potrzebne są dwie stałe nauczycielki z wyższym patentem, jedna z konwersacją niemiecką—druga z francuzką. Oferty sub „Pensja,“ przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2328r

W zakładzie gimnastyki i massażu Heleny Kuczalskiej przyjęcia rozpoczęte. Mazowiecka 5. 24918

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona, rodowita francuzka, znająca dokładnie krój, szycie, poszukuje miejsca. Oferty: Kurjer Warszawski „Francuzce.“ 25028

Kuchmistrz uzdolniony, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na prowincji lub w Warszawie. Adres: róg Złotej i Zgoda № 1, w sklepie spożywczym. 24829

Młody człowiek, izraelita, znający języki russki, niemiecki, francuski i polski, poszukuje miejsca inkasenta lub kasjera albo innej odpowiedniej posady; na żądanie może złożyć paręset rubli kaucji. Oferty proszę składać pod adresem: Dzika 22. m. 10. 24899

Osoba młoda, z francuskim, muzyką, poszukuje zajęcia. Wielka 31, mieszk. 14. 24984

Ogrodnik gruntownie obeznany z każdą gałęzią ogrodnictwa, który pełnił obowiązki w najpierwszych miejscach w Ks. Poznańskiem, w Królestwie i Cesarstwie, poszukuje stosownej posady. Elsner w Mokwinie, poczta Berezno, gub. wołyńska. 2327r

Pomocnik piwowarski z pierwszego i największego browaru w Galicji, to jest w Okocimie, pracował w każdej gałęzi piwowarstwa lat sześć, na co chlubne świadectwa na żądanie przedstawić może, życzy poznać browary zagraniczne, przyjmie posadę jako piwowar w jakiejkolwiek gałęzi. Łaskawe oferty upraszam pod adresem: J. Samulski w Wieliczce, Galicja via Kraków. 24486

Panienka uzdolniona w kroju, krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia prywatnie. Krucza 24—23. 24981

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 12, L. Rivière. 25002

Poszukuję zajęcia inkasenta, komiwojażera, kaucja złożona w banku. Oferty: Kurjer „Inteligentnemu.“ 25020

Plenipotent. Młody człowiek, 30-letni, żonaty, zajmujący obecnie wyższą posadę na kolei, władający, oprócz ojczystego, językami russkim, francuskim, niemieckim, pragnie znaleźć od Nowego Roku miejsce samodzielnego administratora, plenipotenta, chargé d'affaires. Za uczciwe, sumienne, z zupełnem oddaniem się chlebodawcy spełnianie obowiązków ręczy. Może powołać się na rekomendacje osób znanych i dać zabezpieczenie hypoteczne na własnej sumie do wysokości 15,000 rs. Oferty do administracji Kurjera Warsz. pod znakiem „Plenipotent.“ 24637

Rolnik, kawaler, prowadził samodzielnie gospodarstwo postępowe, z chlubnemi świadectwami, podejmuje się podniesienia dochodów, może przyjąć posadę do wschodnich gubernij Cesarstwa. Adres: Z. W. 460 poste-restante Kielce. 24402

Subjekt posiadający chlubne świadectwa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za stół i mieszkanie. Oferty składać w Kurjerze dla „Pracowitego.“ 24977

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 24663

b) Zaofiarowane.

Ajfora ma list na poczcie. 25023

B. K. Radom wysłano. 25022

Dla „Szczerej“ Brześć Kujawski list wysłany z Kijowa. 25048

Dla Aspazji od B. R. list wysłany poste-restante. 24982

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebne są zdolne podręczne i maszynistki. 24999

Kobieta za usługę dostanie kuchnię. Hoża 13, m. 24. 2347r

Młody człowiek, chrześcjanin, gruntownie znający języki polski i russki, znajdzie stałe i dobrze płatne zajęcie w kantorze w Warszawie. Oferty pod literami F. R. składać należy w administracji Kurjera Warsz. 24864

Maszynistki do bielizny męzkiej i damskiej potrzebne zaraz. Pracownia J. Billing, Marszałkowska 129. 24732

Osoba młoda, wysoka, z dobrą prezencją, posiadająca języki russki oraz francuski, potrzebna jest do sklepu J. Matuszewskiego. hotel Angielski. 24713

Potrzeba ucznia do cukierni. Pierwszeństwo z prowincji. Miodowa № 4. 24724

Potrzebna zdolna podręczna do bielizny.— Książęca № 1, m. 7. 24827

Potrzebny zaraz pomocnik i uczeń do rzeźbiarza Will, Śliska 43. 24512

Potrzebni uczniowie do zakładu tapicerskiego. Tłomackie № 4, 1-sze piętro. 24665

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i do dziurek. Ulica Oboźna № 8, mieszkania 18. 24691

Potrzebna uzdolniona do krawatów i prasczarka. Elektoralna № 17, m. 8. 24945

Praktyczna 1,1000 wysłano poste-restante. 25024

Panienka inteligentna, chcąca się wyrobić w branży papierowej, potrzebna. Znajomość nieco obcych języków pożądana. Wiadomość o godz. 1-ej albo wieczór o 8-ej, „Papeterie“ na Sewerynowie. 25015

Pierwszeństwo z prowincji. Praktykant potrzebny do zakładu mechanicznego. Marszałkowska 79. 24980

Poszukuje się ajenta, chrześcjanina, obeznanego z branżą galanterji skórzanej. Kaucji rs. 200. Oferty pod lit. J. R. 24971

Potrzebny rządca do prowadzenia meldunków, kawaler, za pokoik z małą dopłatą.— Ulica Stawki № 2, róg Dzikiej, wiadomość u właścicielki. 25001

Potrzebny praktykant techniczny, znający russki, niemiecki, buchalterję. Rekomendacje wymagane. Oferty przyjmuje Kurjer pod K. S. 25008

Potrzebny woźny piśmienny, kawaler, z kaucją rs. 200 do 300. Wynagrodzenie: pensja, mieszkanie i życie. Twarda 66, mieszk. 33, od 4 do 6-ej. 25029

Potrzebna panienka do nauki pończoch, ze stałą robotą. Nowy-Świat № 66, mieszkania 6. 25031

Poszukuje się gorzelnika dobrze obeznanego z przeróbką kukurydzy. Wymaga się kaucji 200 rs. Pensji stałej dostanie 800 rs., drugie tyle tantjemy. Zgłoszenia: Roś przez Wołkowysk w gub. grodzieńskiej, poste-rest. „A. B.“ Adresować po russku. 24994

Kupno i sprzedaż.

Alojzego Tarnowskiego magazyn mebli, Marszałkowska 114, róg Złotej, posiada duży wybór mebli, garnitury salonowe wykończone, jakoteż garnitury używane różnych fasonów, wszystko po cenach bardzo niskich.— Stolarnia i tapicernia własna. 23988

A. Pianina, meble, oleodruki sprzedam, przyjmuję od 10—12-ej, Zgoda 11—3. 25007

Bilardy kupuję, sprzedaję. Tamże są bile i kije. Szajerowicz, Freta 5. 25017

Cegły do sprzedania w cegielni parowej Ząbki (za Pragą), przy przystanku kolei petersburskiej. Bliższe objaśnienia na miejscu i w kantorze W-go Frageta, ul. Elektoralna № 16. 24990

Seter i ponter, marcowe, rs. 6. Podwale 20—14. 24986

Cegłę firmy Czapkowizna sprzedaje Gumowski, Praga, ulica Wileńska № 3, lub dworzec petersburski. 24638

Do sprzedania maszyna piekarska. Leszno 63, u mechanika. 24821

Do sprzedania maszyna do pończoch.— Tamka 37, m. 3. 24886

Dystrybucja, Marszałkowska 110, do 20% wyroby tabaczne, do 40% papeterja, perfumerja, galanterja niżej ceny. 24930

Faeton mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Nowolipie 80. 24909

Fortepiany, pianina kupuję, płacę dobrze, zamieniam. Bielańska 5, Aleksander Granke. 24787

Fortepiany dobre, prawie nowe, tanio sprzedam. Bielańska 5, Aleksander Granke. 24786

Gazometr i dwie lampy jednopłomienne, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Marszałkowska 34, pierwsze piętro. 25005

Jest do sprzedania kasa ogniotrwała w dobrym stanie i żyrandol duży bronzowy. Erywańska № 16, m. 19. 24989

Jest do sprzedania lando zupełnie świeże, prelotka petersburska Jakowlewa z kołami gumowemi, faetonik malutki na jednego i parę koni z kołami gumowemi lub bez tych, faetonik większy, wolant, bryczki. Ul. Leszno № 64. 2344r

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 24850

Kupię fortepian używany, krótki, 7-oktawowy. Oferty z ceną przesyłać: ul. Marszałkowska 73, mieszkania 8. 25012

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 24416

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24473

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Maszyna do szycia nożna, prawie nowa, przydatna dla krawca, kuśnierza, tapicera i do ogólnego użytku, do sprzedania. Długa № 25, w lombardzie. 24756

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 24608

Meble rozmaite do sprzedania za bezcen.— Chmielna 29, m. 47. 24687

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25021

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25032

Meble za pół ceny. Smolna № 15, m. 5.— Obejrzeć można w każdej porze. 24831

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25026

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Pompy ssąco-tłoczącej, średnicy od 3 do 6 cali ang., do ruchu parowego, w dobrym stanie, poszukuje się. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. K. 59. 24988

Potrzebuję bryczuszki lub małego powoziku do zaprzęgu kucyka. Chcący sprzedać, zechcą oferty nadsyłać do Kurjera Warszawskiego pod lit. B. Z. 25018

Prelotkę petersburską wiszącą, w doskonałym stanie, tanio sprzedam. Zimna 7. 2325r

Powóz z fordeklem w dobrym stanie jest do sprzedania w hotelu Polskim. Wiadomość u szwajcara. 24854

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Rower pneumatyczny Dunloop, najnowszej konstrukcji, sprowadzony dla taniości z Anglji wraz z dwoma innemi, jest do odstąpienia za 225 rs. Złota 61. 24811

Rower używany do sprzedania za rs. 75.— Mokotowska 12, u stróża. 24954

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Rower angielski, mało używany, tanio sprzedam. Nowy-Świat 57—18. 24818

Sprzedam maszynę pończoszniczą na raty miesięczne. Nowy-Świat № 64, m. 1. 25030

Tanio sprzedam szafy, łóżeczka, kredens.— Czysta 6, u stolarza. 24804

Ważne dla pp. lekarzy i chirurgów. Silico Enamel, płyn chroniący wszelkie narzędzia niklowane od rdzy i zniszczenia, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2183r

Wyżeł dobrze ułożony potrzebny. Oferty z ceną składać w Kurjerze pod lit. U. 24856

W prywatnem mieszkaniu, ulica Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 2, sprzedaje się tanio: dywany, firanki, portjery oraz różne towary manufakturne. Portjery sznelowe po rs. 11 para, na ręczniki po 5 kop.; jedwabne: kalesony po 2 rs. 25 kop., pończochy po 80 kop. i chustki po 35 kop. 25006

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury skromne i fantazyjne, otomany, szeslongi i inne. Przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabia stare. Ceny bardzo niskie. 24721

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

A) Z powodu powiększenia interesu do odstąpienia dom na spłatę, suma wymagalna 7,000 rubli, dochód obecny około 2,000 rubli. Tamże potrzebny plac pod budowę fabryki około 6,000 ł. □, między rogatką Wolską, placem Witkowskiego i ulicą Żelazną. Wiadomość na miejscu, Łucka 33. Bez pośrednictwa. 24867

Chcę wydzierżawić dobremu kuchmistrzowi kuchnię oraz przekąski, zaraz. Wiadomość: Trębacka № 13, m. 15. 25003

Do sprzedania wioska w gub. warszawskiej, 6 włók, z kawałkiem lasu, bez żadnych serwitutów. Wiadomość: Żórawia № 19, m. 6. 24636

Dom składający się z 4-ch stancyj, w którym egzystuje od 7-iu lat wszelki handel, stodoła, obory i 8 morgów gruntu z wszelką służebnością do tego, w osadzie Kołbiel, przy ulicy Sienickiej № 37, jest do sprzedania w każdym czasie za trzytysiące pięćset rubli. Wiadomość na miejscu. 24983

Do sprzedania folwark rozległości mórg 103, z inwentarzem żywym i martwym, płodozmian, budynki dobre, dwór obszerny, ogród owocowy $1^1/_2$ morgi, Towarzystwa kredytowego 4,000 rs. Wiadomość: ul. Wspólna № 33, mieszk. 21, od 8 do 10-ej zrana. 25013

Hotel Polski w Kutnie, bez konkurencji, gruntownie odnowiony, do wynajęcia. Warunki dogodne. Wiadomość w Kutnie, handel win Lichtensteina. 24937

Jest dom do sprzedania lub na zamianę na dogodnych warunkach. Wiadomość na Tłomackiem № 13, w fabryce ram, od godz. 11-ej do 7-ej. 24659

Jedna z największych czytelni jest zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2339r

Jest do sprzedania w Radomiu ogród, inspekta, domy, fabryka z kotłami parowemi, suszarniami i maszynami do owoców. Wiadomość: Nowy-Świat 60, mieszkania 2, od 3 do 5-ej po poł. 25004

Krowiarnia do odstąpienia. Wilcza 16, od 11—3-ej. 24970

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma do sprzedania grób familijny na Powązkach. 2326r

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2263r

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie obszerne. Świętokrzyzka 7, w maglach, w każdym czasie. 23914

Magle do sprzedania. Ul. Pańska 50. 25014

Magle wiedeńskie do sprzedania. Marszałkowska № 77. 24702

Na fabrykę, zakład przemysłowy lub lecznicy, mała posesja zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno 4, u adwokata. 2284r

Pragnę nabyć dobrze zaopatrzoną czytelnię. Oferty „X. X. A. 3040" przyjmuje Kurjer. 24287

Pralnia do sprzedania. Złota № 24. 24654

Place od 2 do 60 tysięcy łokci □ do sprzedania za Wolskiemi rogatkami. Wiadomość ulica Górczewska № 81, u właściciela. 24849

Potrzebuję rs. 17 do 20 tysięcy rubli na pierwszy numer po Tow. Kr. Ziem. na majątek położony w gubernji piotrkowskiej. Suma ta będzie się mieścić w pierwszej połowie wartości tychże dóbr. Bliższa wiadomość u rejenta Adolfa Heinrich, w sądzie okręgowym, ulica Miodowa w Warszawie. 24846

Poszukuje się do nabycia lub wynajęcia w Warszawie lub pod miastem pomieszczenia na fabrykę, z placem około 3,000 łokci kwadratowych lub więcej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Fabryka." 25010

Pewną egzystencję można sobie zapewnić przez nabycie dwóch recept i fabrykacji artykułu niezbędnego do użytku domowego.— Oferty „L. 4" przyjmuje Kurjer, 25000

Poczthalterja do sprzedania o 16-tu koniach, na prowincji. Wiadomość: Bednarska № 10, mieszkania 11. 25038

Pralnia z wyrobioną klijentelą jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Podwale № 50, w bazarze. 24965

Potrzeba na hypotekę rs. 2,000 bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Sienna № 25, mieszk. № 19. 24972

Sprzedam bawarję zaraz, nie mogąc prowadzić dwóch interesów. Ulica Nowogrodzka 18. 24644

Sklepik do sprzedania bardzo tanio. Książęca № 9. 24678

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 24530

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Leszno 69, m. 17. 24820

Sklep kolonjalny, farb, mydła i wszelkich produktów, który od wielu lat bardzo dobrze prosperuje, z wyrobioną klijentelą, w dzielnicy bardzo ożywionej, do wynajęcia.— Wiadomość: Świętojerska 28, m. 3. 24750

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia tanio. Wiadomość: kaucjonowane Biuro komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła po-reformackiego. 24944

Sklep spożywczy do sprzedania, procent od pieczywa do rs. 1 kop. 20 dziennie. Krochmalna № 53. 24882

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalny na Woli, pod Warszawą, przy szosie, w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu № 299. 24828

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu jest pralnia w dobrem miejscu do odstąpienia, dobrze procentująca. 77 Marszałkowska. Cena przystępna. 24973

7000 rubli umieszczę na małym domu.— Nowy-Świat 16, mieszk. 64. 24992

Lokale.

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

A) Parę pokoi umeblowanych, razem, osobno, usługa, samowar, można obiad. Erywańska 5, m. 1. 24997

Do wynajęcia w każdym czasie sklep, z dwoma lub czterema pokojami, narożny. Na szynk lub cukiernię. Krucza 15. 24348

Drobne lokale, dla ludności fabrycznej, tanio. Fabryczna, domy hr. Ronikiera. 24873

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań. 2323r

Obiady, pokój umeblowany, z widokiem na Bellevue, samowarem, usługą. Nowy-Świat 21, mieszkania 28. 25034

Oddam ładną kuchnię za posługę, przyzwoitej kobiecie. Marjensztadt № 25. 24938

Pokój, o dwóch oknach, lub dwa razem, od frontu, z meblami lub bez—usługa, obiady w miejscu. Chmielna 20, m. 3. 24917

Poszukuje się zupełnie odosobnionego, dobrze umeblowanego pokoiku, z oddzielnem wejściem, usługą i kolacjami. Łaskawe oferty z dokładnem oznaczeniem ceny, uprasza się złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. „F. K. 48." 24996

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój z motorem, o sile gazowej 2-ch koni, do odstąpienia każdego czasu. Ulica Nowolipki № 7. Fabryka wstążek. 24414

Stancja dla uczniów prywatnych lub przygotowujących się. Wielka 31, mieszkania № 14. 24985

Salon, pokoj, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24925

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6, 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 24627

Wielka 33, od każdego czasu do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, dwie alkowy, waterklozet i łazienka za rs. 560;— 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 290. Pokoje kawalerskie od rs. 6. Sklepy od rs. 180 rocznie. 2345r

Zaraz! Elegancko umeblowany, słoneczny pokój, z przedpokojem, wygodami, całodziennem utrzymaniem—zdatny dla doktora, adwokata, osoby potrzebującej opieki, przy inteligentnej wdowie. Bracka 8, mieszkania № 8. 24633

Zaraz do najęcia pokój, przy inteligentnej rodzinie, można z całodziennem utrzymaniem. Pomieszczenie dla panienki uczącej się muzyki lub innych nauk. Aleja Jerozolimska № 27, m. 12. 24805

Za rs. 14 dla kobiety pomieszczenie z życiem. Tamże obiady zdrowe. Ulica Złota 20—6. 24783

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osób spodziewających się słabości, gdzie chore znajdą dobrą opiekę. Elektoralna № 20, m. 27. 24998

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 25037

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, pokoje osobne. Marszałkowska № 86, róg Żórawiej. 24626

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic. Udziela porad potrzebującym dyskrecji. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Leszno № 22. 24276

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka. Porozumienie się osobiste. Marszałkowska 150. 25009

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 24682

Bardzo tanio! Przyjmuję suknie, okrycia do roboty, które wykończam starannie i modnie. Podwale № 34, m. 10. 24995

Chemiczna pracownia Praussa. Smolna 10. Analizy techniczne, rolnicze i handlowe. Przepisy na wyrób i udoskonalenia różnych artykułów. Płyny mianowane. 24974

Dla oszczędnych pań! Pierwsza tania pracownia sukien damskich. Pod firmą „Emilji" założona na Wilczej № 39, 1-sze piętro, front. 25035

„Exsiccator" posiada tysiące świadectw najpierwszych powag krajowych, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2206r

Francuzka potrzebna na wyjazd. Tamże do sprzedania maszyna do szycia systemu Tajlora. Wiejska 19—4. 25019

Kilku panów dobrego towarzystwa znajdzie obiady zdrowe. Cena od umowy. Podwale 20—14. Gorzelewska. 24987

Krynica. Poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Oferty przyjmuje Kurjer „Krynica." 24942

Najnowszych systemów bandaże rupturowe (francuzkie). Pasy brzuszne, hygieniczne w wielkim wyborze u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 24726

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 24767

„Przewodnik Kolejowy."

„Przewodnik Kolejowy" na sezon zimowy przyjmuje ogłoszenia, Wspólna 16, oraz przez ajentów.

„Przewodnik Kolejowy" nabywać można na wszystkich stacjach i we wszystkich księgarniach.

„Przewodnik Kolejowy" jest jedynym specjalnym podręcznikiem kolejowym.

„Przewodnik Kolejowy" przyjmuje ogłoszenia tylko pierwszorzędnych firm przemysłowych i handlowych.

„Przewodnik Kolejowy" znajduje się w numerach hoteli w różnych miastach.

„Przewodnik Kolejowy" na sezon zimowy wyjdzie z druku w grudniu.

„Przewodnik Kolejowy" Warszawa. Ulica Wspólna № 16. 24974

Przyjmuje do roboty suknie strojne rs. 3, robota staranna. Szpitalna № 4, mieszkania 17. L. B. 24796

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem. Krochmalna 43, m. 14, od 9 do 12-ej. 24969

Rubel znaleźnego. Szczypce od cukru świeżo posrebrzane, zgubiono na Bielańskiej w czwartek. Odnieść do hotelu Krakowskiego do restauracji. 24993

Zgubiono broszkę mozajkową, oprawa złata, staroświecka, w ogrodzie Saskim, Marszałkowskiej lub Erywańskiej. Sumienny znalazca zechce odnieść za nagrodą rs. 3, Erywańska № 16, m. 19. 24836

Zgubiono w Saskim ogrodzie następujące papiery Dawida Farsza Płucer: 1) metrykę, 2) prośbę do szkoły handlowej Kronenberga i świadectwo z ukończenia płockiej miejskiej szkoły. Uprasza się o odniesienie za nagrodą: Bielańska 23, 1-e piętro. 25036

39) Dezynfekcja. Kantor, Królewska 39. Z. Radomyski aptekarz.

39) Płyn dezynfekcyjny prof. d-ra Nenckiego, najtańszy, jedyny który najszybciej niszczy bakterje, (mikroby), tańszy od wszelkich smoł, kwarta kop. 5.

39) Proszek karbolowy, proszek otwocki, siarczan żelaza, smoły, smary.

39) Gudronit, oliwy, ruszty do pieców. Nowo-wynalezione wentylatory.

39) Gips sztukatorski, mozaika, alabaster, murarski, rolniczy etc.

39) Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny najniższe, kantor otwarty codziennie od godziny 9 rano do 7-ej wieczorem, z wyjątkiem świąt. 25011

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).